

★ POKŁOSIE „KRWAWICY”

str. 6

★ BALE DOBROCZYNNE W ŁOMŻY

str. 9

★ GRA W KÓŁKO I KRZYZYK W ZAMBROWIE

str. 8-9

★ W SZPONACH NAMIĘTNOŚCI (2)

str. 10

★ TV i TV Sat

(wkładka)

KONTAKTY

6(639)

7 LUTEGO 1993

CENA 4000 ZŁ

Alicja Niedźwiecka

WIR

Denerwuje go rząd: przestałby wreszcie rozprawiać o aborcji, a zajął się gospodarką. „Znajdujemy się w pierwszej fazie wzrostu gospodarczego. Rok 1992 zakończył się lepiej niż prognozowano”, powiedział wicepremier Goryszewski. On nie wierzy ani statystykom, ani Goryszewskiemu. Z jego punktu widzenia nie ma żadnego wzrostu.

– Dotąd każdy pieniądz przed wydaniem oglądaliśmy na dwie strony – powiada. – Teraz będziemy obracać na cztery.

Walczy z Urzędem Skarbowym, nie popuszcza swoim kontrahentom, wyprzedza, przewiduje. I nawet jeśli rwą mu się kontrakty, już ma następne.

Urodzony w 1945 roku za „Polski powiatowej”, był urzędnikiem. Gdyby wtedy ktoś mu powiedział, że będzie mieć swoje konta w bankach, swoją firmę, uznałby to za kiepski żart.

Teraz wchodzi na międzynarodowe rynki.



Fot. Gabor Lőrinczy

KATARZYNA
MAY

Gdzie woda czysta...

str. 4

cd. na str. 5

KONTAKTY

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE

piszą m.in.: Joanna Gospodarczyk o moście postępu * Alicja Niedźwiecka „o agro biznesmenie 1992” * Katarzyna May o ludzkim losie.

**Ponadto: listy z kryminalu, alfabet wiary
ludzi sławnych, pamiętnik nastolatka,
nieletni przestępcy, mistrzowie taekwondo.
TV i TV Sat.**

WRAZ Z DYSKUSJĄ O NOWYM PODZIALE ADMINISTRACYJNYM kraju pojawiło się wiele mapek przyszłych województw. Według nich (zarówno w wersji 25 jak i 17 województw) Łomża nie zachowa dotychczasowego statusu; z Suwałkami i Ostrołęką miałyby się znaleźć w województwie białostockim. Z istniejących obecnie w województwie rejonów, powiatami miałyby stać się wszystkie oprócz Kolna. Jednak, jak wyjaśnili urzędnicy URM, pojawiające się w prasie mapki powstały znacznie wcześniej i nie mają charakteru oficjalnego.

80 URODZINY OBCHODZIŁ
wybitny polski kompozytor, wy-
wodzący się z Drozdowa, Witold
Lutosławski. Sto lat.

OSTATNIM MIESIĄCEM PRACY Łódzkiego Zakładu Przemysłu Bawełnianego „Narrew” byłby styczeń, gdyby Powszechny Bank Kredytowy nie zgodził się na wykorzystanie przez „bawełnę” drugiej połowy kredytu, przyznanego „Narwi” jeszcze w ubiegłym roku w czasie postępowania układowego. Wówczas wykorzystano około 1,5 miliarda i bez specjalnych kłopotów zakład kredyt spłacił. W styczniu zaczęło brakować pieniędzy na zakup surowca. Na szczęście Bank zdecydował się na uruchomienie drugiej połowy kredytu. W Warszawie cały czas trwają rozmowy o przystąpieniu PBK do spółki wierzycieli.

UMOWA O PRZEJĘCIU W
ZARZĄDZAMBrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Zamtex” podpisana została w poniedziałek przez wojewodę i nowego zarządcę, spółkę z Łodzi „Lutecja II”. Nad interesami Skarbu Państwa i załogi czuwać będą członkowie Rady Nadzorczej z udziałem 3 przedstawicieli pracowników i 3 wojewody.

40-LECIE ŚWIĘTOWAŁA
JEDNOSTKA WOJSKOWA 5523
w Łomży. Powstała jako batalion
remontu traktorów, od 20 lat
zajmuje się remontami pojazdów
kołowych. Prowadzi także usługi
dla ludności cywilnej. Jednostka
kultywuje tradycje istniejącego
przed wojną w Łomży 33 Pułku
Piechoty.

**NIEDZIĘCZNEGO ZA-
DANIA ZREFORMOWANIA
SPÓŁDZIELCZOŚCI** podjął się
w Sejmie poseł Tadeusz Lasocki.
Jednym z pierwszych kroków
było zorganizowane w Białym-
stoku spotkanie parlamentarzy-
stów z Białostockiego, Suwał-
skiego i Łomżyńskiego. Pojawili
się tylko łomżyńscy postawie: Ta-
deusz Lasocki, Kazimierz Pękała
i senator Michał Rupacz.

**ZA ZREALIZOWANĄ IDEĘ
PIERWSZEGO W POLSCE**
Technikum Rolnictwa Ekologicz-
nego w Województwie Fundacja

„Polcul” (powstała w Australii, obecnie działa w kraju) na grodziła m.in. Barbarę Józwiak, Genowefę Romanowską i Danutę Senderacką, pracujące w tej szkole oraz wicewojewodę Mieczysława Bagińskiego (gdy Technikum powstawało, sprawował w Wydziale Rolnictwa UW opiekę nad szkołami rolniczymi).

NOWE TARGOWISKO
MOŻE POWSTAĆ w Łomży przy zbiegu ulic Sikorskiego i Wyszyńskiego. Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego zaproponowało swój teren władzom miejskim, które wstępnie zaakceptowały pomysł. Reszta i tak zależy od „natury”, czyli od tego, czy bazar przyjmie się w świadomości kupców i klientów.

LIKWIDACJI JEDYNEGO
ŻŁOBKA w Łomży nie będzie. Pod naciskiem opinii publicznej władze miejskie zmieniły koncepcję; do budynku żłobka przy Spółdzielczej przeniesione zostanie przedszkole nr 4 z Alei Legionów.

**PAT W SPRAWIE ŁOM-
ŻYŃSKIEGO PRZEDSIĘBIO-
RSTWA** Robót Inżynierskich
Stanowiące własność komunalną
Przedsiębiorstwo władze miej-
skie zgodziły się sprzedać spółce
pracowniczej pod warunkiem, że
przystąpi do niej co najmniej
połowa załogi. Termin zgłaszania
się chętnych minął 31 stycznia.
Zamiar kupienia akcji wyraziły
tylko 24 osoby (a musiałyby być
około 60). Zarząd Miasta i za-
łoga będą musiały znaleźć inne
rozwiązanie.

ODDZIAŁ REGIONALNY
KRUS w Zambrowie infor-
muje, że poświadczenie legity-
macji ubezpieczeniowej dla czyn-
nych rolników i ich rodzin na-
leży uważać za dowód opłacenia
składki na ubezpieczenie spo-
łeczne rolników za bieżący lub
poprzedni kwartał.

**NIE UDAŁO SIĘ DO
TEJ PORY SFINALIZOWAĆ
ZAKUPU** przez Kuratorium
Oświaty w Łomży budynku nale-
żącego do filii zakładu Mera-Blo-
nie w Zambrowie, gdzie miałyby
się przenieść Zespół Szkół Zawo-
dowych „duszący się” w obecnym
budynku. W ostatniej chwili
Mera podniosła cenę, a do-
datkowo okazało się, że wraz
z kupnem na władze oświatowe
spadłyby inne zobowiązania tej
firmy. Negocjacje trwają.

KOLEJNY SUKCES łomżyńskiego „Poloneza”: jako drugi hotel w Polsce przyjęty został do sieci turystycznej „Minotels”, co oznacza m.in. że promowany będzie w specjalnych katalogach, dostępnych w całej Europie.

**SPECJALISTA LECZENIA
DZIECI I DOROSŁYCH** z po-
rażeniem mózgowym, dyskopatią
i schorzeniami kręgosłupa, Ale-

Aleksander Smoljanikow, ponownie przyjeżdża do Łomży na zaproszenie Sportowego Klubu Aktywnej Rehabilitacji. W dniach 7-17 lutego prowadzić będzie zajęcia rehabilitacyjne. Zapisy chętnych przyjmuje SKAR, Liceum Ekonomiczne w Łomży, ul. Kopernika 16 (tel. 40-71).

DROGAMI ZAJĄŁ SIĘ w ubiegłym roku bardzo poważnie samorząd Rajgrodu. Asfaltową nawierzchnię otrzymało 6,5 kilometra, a żwirową i żuźlową ponad 20 km.

NAJNOWSZY NUMER wydawanych przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie „Wiadomości Rolniczych” przynosi m.in. zalecenia dotyczące użytkowania olejów silnikowych, racjonalnego nawożenia, wzbogacania pasz gospodarstwa domowego, a także nowe informacje o ruchu „4H” oraz tradycyjny informator o cenach materiałów do produkcji z całego województwa.

BAL PRZEBIERAŃCÓW na zakończenie ferii organizuje 5 lutego (godz. 17.00) MDK – DŚT w swojej siedzibie przy ul. Małachowskiego w Łomży.

HANKA BIELICKA, IRENA KWIATKOWSKA, JAN KOBUSZEWSKI i Piotr Fronczewski będą gwiazdami wielkiej gali z okazji 45-lecia Teatru Syrena w Warszawie. Wyjazd na spektakl z Łomży planowany jest 7 lutego. Szczegółowych informacji udziela organizator, Regionalny Ośrodek Kultury (ul. Nowa 2, pokój 217, tel. 34-50).

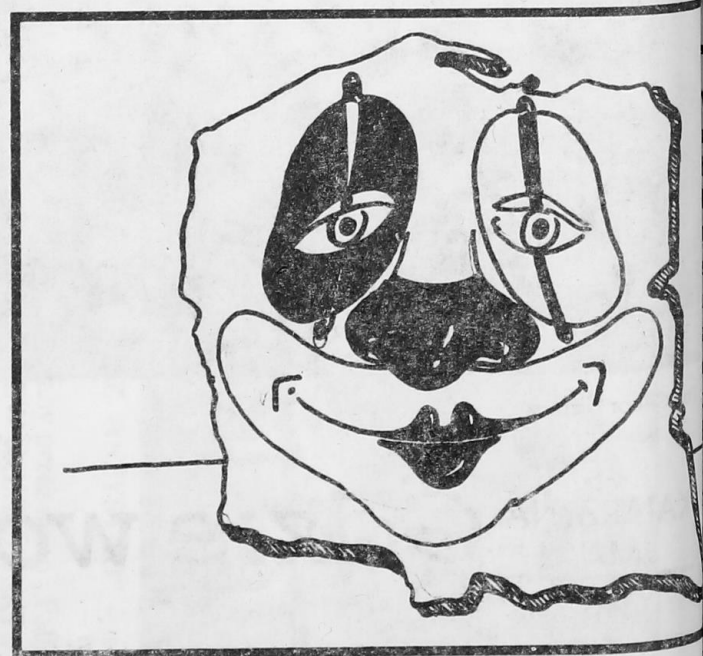
KOMITET PROTESTACYJNY „MANHATTAN” w poniedziałek, (1 lutego) złożył u komisarza wyborczego 3 557 podpisów pod wnioskiem o referendum (zgodność podpisów stwierdzi Komisarz).

DOM OPIEKI SPOŁECZNEJ
PKPS w Łomży posiada jeszcze
wolne miejsca. Szczegółowe in-
formacje: ul. Sikorskiego 222,
tel. 23-28.

MILIARD I SZPADA

Ma 35 lat, jeździ mercedesem i pierwszy milion „za sobą”. Postawił trzy domy; w jednym mieszka z żoną i dziećmi, w drugim ma biuro, a w trzecim „biznes center”.

Mówi, że jest niewolnikiem. Telefonu, faxu, spotkania. To fragment reportażu Alicji Niedźwieckiej o „agencji z Łomżyńskiego.



ZNAK CZASU

● W ubiegłym roku w Polsce 7 697 powołań do kapłanów, z czego 1 181 księży, a z Prusowskiego Episkopatu Europy więcej księży niż na Włochy, Hiszpanię

• „Dlaczego Polscy z misji w Chorwacji dają im więcej pieniędzy na nich ONZ?”, z takim pytaniem zwrócił się premier do Zielińskiego.

- Ponad 36 tys. osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach w kraju w ubiegłym roku (o 8 tys. więcej niż w 1998 r.). Ujawniono ponad 95 tys. bezrobotnych.
- Oficjalnie na Lubelszczyźnie pracuje około 500 cudzoziemców. Są to m.in. nauczyciele, lekarze, inżynierzy, bankowcy, monterzy, przedstawiciele służby zdrowia i policji, wojskownicy i ludowej.

• „W gmatwaniu rzeczy partiami, toczy się i topory, niknie interes państwa i obywateli, bym, żeby Polska była normalnym”, powiedział Zbigniew Religa w dla „Wprost”.

• W polskich szpitalach psychiatrycznych przebywają uznanych za „niebezpiecznych dla porządku prawnego”, to mordercy.

● Zwołennicy Jana
rosława Kaczyńskiego
niego Macierewicza
wali „negatywną ocę
realizowanej przez
Lecha Wałęsę”.

• Hrabowska rodu
skich domaga się zwro-
woluminów ze swej
biblioteki i Zamku
którym mieszkała pra-

KURS ROZW

Fundacja Homo Ho
szka na kurs rozwo
pnia 29 maja-11 czer
czerwca. Zajęcia (1
sy: odwykowy dla pa
zyjny) odbywać się
czasowym, 300 m od
ga brać udział osoby
ku życia, zdrowie psych
mające: Fundacja Homo
955 Opole, skr. poczt.

PRZEPRAS

Tydzień temu w Twoim t
dla bogaczy" znalazło s
dwóch tygodniach po zmi
zadowoleni z pracy osó
e opiekunki z Miejskieg
tecznej w Łomży poczuły
tycznie, użyte przeze mni
najszcześniejsze. Za niez
zepraszam. Joanna Gosn

W mroźną sobotę
mża i okoliczne p
y z wrażenia. L
broczyny Społec
tywnej Rehabili
samej Warszawy
n: osobiście i ofi
ażyna Andrzejew
, wiceminister Pr
jalnej RP!

Taki patron, to
uchał. Dość po
kurencyjny bal
warzyszenia „Po
lamował się chw
minister będzie

oto słowo stało



WIELKA PRZECENA

Już tylko 3 dni trwać będzie wielki kiermasz odzieży francuskiej.

Od dziś (czwartek, 4 lutego)

wielka przecena: za najtańszy such zapłacisz tysiąc złotych, za najdroższy - 15 tys. zł.

Zapamiętaj ten adres: Łomża, Al. Sadowa 12 (budynek LO im. Kardynała Wyszyńskiego).

KONKURS PLASTYCZNY ROZSTRZYGNIĘTY

Na konkurs zorganizowany przez Muzeum Okręgowe w Łomży na wykonanie artysty bożonarodzeniowej napłynęło 461 prac z 17 szkół podstawowych województwa.

Najatrakcyjniejsze prace, zdaniem jury pod przewodnictwem Iwony Sielskiej-Dep-... wybrali autorzy: Ewa Ościłowska z... ndziejewa, Monika Kossakowska z Bia-... ch Szczepanowicz, Aneta Zelechowska z... omży (SP 2), Iwona Grabowska z Łomży (SP 2), Katarzyna Wójcicka z Łomży (SP 2), Anna Kwiatkowska z Łomży (SP 2), Przemysław Szewczyk z Kolna (SP 1), Barbara Szablowska z Sierżput Zagajnych.

Jury oceniało oryginalność, estetykę, pomysłowość, „malarskość”, różnorodność technik i samodzielność wykonania.

Dla uczestników konkursu 30 nagród rzeczowych ufundowało Muzeum Okręgowe wspólnie z Regionalnym Ośrodkiem Kultury.

Prace konkursowe mile zaskoczyły organizatorów swoim wysokim i wyrównanym (myślę o szkołach wiejskich i miejskich) poziomem - powiedziała Barbara masiak, kierownik Działu Oświatowego Muzeum Okręgowego w Łomży.

W czasie ferii prace eksponowane są w Muzeum Okręgowym (ul. Krzywe Koło 1, godz. 9.00-16.00).

KURS ROZWOJU

Fundacja Homo Homini Frater za-... na kurs rozwoju duchowego 1... 29 maja-11 czerwca, 14 czerwca-... 21 czerwca. Zajęcia (także dodatkowe) odbywać się będą w ośrodku... 300 m od morza. W kursie... brać udział osoby po ukończeniu 21... życia, zdrowe psychicznie. Bliższe in-... macje: Fundacja Homo Homini Frater, 955 Opole, skr. poczt. 494.

PRZEPRASZAM...

Tydzień temu w Twoim tekście „Czarne sio-... dla bogaczy” znalazło się zdanie: „Chorzy-... dwóch tygodniach po zmianie opiekunek, nie... zadowoleni z pracy osób z „ulicy”. Nie-... opiekunki z Miejskiego Ośrodka Pomocy... tecznej w Łomży poczuły się tym dotknięte... rycznie, użyte przeze mnie sformułowanie nie... najszcześliwsze. Za niezamierzoną przykrość... przepaszam. Joanna Gospodarczyk.

W mroźną sobotę, 23 stycznia, mża i okoliczne przysiółki ję-... y z wrażenia. Ludzie! Na bal... broczny Społeczny Klubu... tywny Rehabilitacji przybył... samej Warszawy Wielki Pa-... n: osobiście i oficjalnie sama... ażyna Andrzejewska-Sroczyń-... , wiceminister Pracy i Polityki... alnej RP!

Taki patron, to nie w kij... uchał. Dość powiedzieć, że... kurencyjny bal dobroczynny... warzyszenia „Pokój i Dobro”... lamował się chwytem: „Pani... minister będzie właśnie u... ”.

oto słowo stało się ciałem!

TRZY PYTANIA DO...

JERZEGO MILLERA, trenera taekwondo z Łomży

- Z Mistrzostw Polski kadetów Pana wychowankowie wrócili ze złotem i srebrem. Jak wieść o tym sukcesie przyjęła Łomża?

- Obojętnie. Nikt go nie zauważył, nawet instytucje deklarujące publicznie swoje zaangażowanie w sprawy sportu. Za to naszą radość dzielimy z wypróbowanymi przyjaciółmi: panem Adamem Frączkiem, wiceprezydentem miasta, panem Zbigniewem Kalinowskim, prezesem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piąticy i panem Jackiem Malanowskim, właścicielem firmy „Foto-Wrzos”, którzy wspomagają nas i finansowo, i psychicznie. Ale nie zrażamy się brakiem zainteresowania naszym sukcesem, choć to przykre dla chłopców. Nadal, bez oglądania się na aplauz, będą doskonalić swoje umiejętności. Uczę ich zasady: być ponad podziałami i antypatiami - i w życiu, i w sporcie.

- Nie da się go uprawiać bez pieniędzy. Jak radzicie sobie w tych ciężkich czasach?

- Nie najgorzej. Trzy lata temu założyliśmy Budo Taekwondo Club w sytuacji „być albo nie być”. Łomżyńskie Towarzystwo Sportowe nie dawało nam żadnych szans rozwoju wszystkich grup wiekowych zawodników, Wydział Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego także nie był nami zainteresowany. Na Zachodzie, gdzie istnieją prywatne kluby sportowe, państwo inwestuje w najlepszych zawodników. U nas decydują o tym lokalne układy, sympatie i antypatie. Chcieliśmy być niezależni. Z wielkim zrozumieniem podeszli do tego rodzice i dzięki nim możemy zapewnić chłopcom podstawowe warunki treningu. Składka (160 tys. zł miesięcznie) przeznaczona jest na szkolenie, wyjazdy na zawody, zachodni sprzęt ochronny (komplet dla jednego zawodnika kosztuje 5 mln zł). Mamy też swoich doradców ekonomicznych. Wszystko wskazuje także na to, że wesprze nas finansowo światowa czołówka producentów sprzętu fotograficznego Nikon i Fuji (dzięki prywatnym kontaktom pana Jacka Malanowskiego). Tak więc jesteśmy widoczni, choć nie w Łomży.

- Czym jest taekwondo?

- Filozofią życia. W koreańskim „tae” oznacza sztukę walki ręką, „kwon” - nogą, a „do” - filozofię, drogę do doskonałości. Nam, Europejczykom, daleko do zrozumienia jej sensu. Starożytni rycerze koreańscy Hwarang stanowili elitę młodzieży, którą wychowywano w przekonaniu, że rozwój fizyczny musi iść w parze z duchowym. Tylko taka równowaga prowadzi do doskonałości, którą pozwalało osiągnąć właśnie taekwondo.

Taekwondo, to sport obronny. Uczy przede wszystkim pokonywania własnych słabości, którym ulegamy, żyjąc w świecie dobra i zła. W każdym człowieku jest jedno i drugie. Tylko przez doskonalenie umysłu i ciała można skupić własną energię na wydobyciu dobra, w harmonii z naturą. Dobro rodzi radość, a radość chęć tworzenia, bycia sobą. Taekwondo, to walka z bólem fizycznym i psychicznym. To sposób na życie.

KONKURS FOTO * KONKURS FOTO

Zima w obiektywie

„Gabs-foto” oraz „Kontakty” ogłaszają kolejny konkurs dla wszystkich fotografujących pod hasłem „Zima w obiektywie”.

Organizatorzy oczekują na najciekawsze zdjęcia dokumentujące tę piękną porę roku, a także Święta, bale, ferie, kuligi.

Prace należy nadsyłać do 28 lutego 1993 r. na adres: „Gabs-foto”, 18-400 Łomża, Stary Rynek 22 lub „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

Jury w składzie: Gabor Lörinczy („Kontakty”), Zbigniew Ciborowski (Łomżyńskie Towarzystwo Fotograficzne), Sławomir Klimczuk i Mirosław Kucisz („Gabs-foto”) przyzna następujące nagrody:

I - aparat fotograficzny „Kodak”

II - aparat fotograficzny „Fuji”

III - aparat fotograficzny „Wizen”

oraz pięć wyróżnień (poradnik „Fotografia od A do Z”).

Pani wiceminister wolała wprowadzić elegancki Hotel „Polonez” (bal SKAR) od siermiężnej hali Szkoły Podstawowej (bal Stowarzyszenia), ale jakby nie

wiedźmy to otwarcie, ubzdryngolenia Pani wiceminister. Po zbliżeniu się do konsystencji gąbki Wielka Patronka zmierzyla się z Tadeuszem Drozdą. Kabareciarz,

Pani minister daje w gaz

patrząc, zaszczyciła całą Łomżę! I to co najmniej do 21.00. Po tej niewdzięcznej godzinie zaszczyt począł z Łomży uchodzić wprost proporcjonalnie do stopnia, po-

trzeźwy jak drut, wymyślił foto z jego własną facjatą za forszę na SKAR. Procenty Pani wice-minister nie próżnowały i Jej własnymi Ustami zgłosiły dobro-

Z
PRAWA
NA
LEWO

3

W ostatnim czasie mamy do czynienia na terenie województwa łomżyńskiego z różnymi strajkami. Jeden z nich - strajk łomżyńskich kupców - stał się pretekstem do przeprowadzenia referendum w sprawie przedterminowych wyborów do Rady Miasta Łomży. W związku z tym Oddział Łomżyński Unii Polityki Realnej oświadcza:

I. Unia Polityki Realnej opowiada się za gospodarką wolnorynkową i za nieingerowaniem tak państwa jak i samorządów w sferę gospodarczą, lecz za stwarzaniem przez nie jak najlepszych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości.

II. Oddział Łomżyński Unii Polityki Realnej stoi na stanowisku, że obecna Rada Miasta Łomży i jej organ wykonawczy nie robią dostatecznie dużo w oczekiwanym przez nas kierunku.

III. UPR jako partia konserwatywno-liberalna, opowiadająca się za rządami prawa, z założenia nie popiera strajków i nie uważa referendum za najwłaściwszą formę rozwiązywania problemów.

IV. Oddział Łomżyński Unii Polityki Realnej jest gotów wystawić swoich kandydatów w przedterminowych wyborach do Rady Miasta Łomży, jeśli referendum o nich rozstrzygnie.

Zarząd Oddziału
Unii Polityki Realnej
w Łomży



„OSTATKI” TYLKO Z NAMI!

500 tys. zł od pary

W tym:

• gorące dania • przystawki
• szampan • profesjonalny zespół muzyczny i wodzirej • loteria fantowa i inne atrakcje.

Tylko 80 miejsc.

Informacje szczegółowe, sprzedaż kart wstępu: Łomża, ul. Sikorskiego 222, tel. 23-28.

Dochód w całości przeznaczony zostanie na pomoc społeczną.

czynną przebitkę: kto zatańczy ze mną? Oczywiście, za forszę na SKAR. Nie zrażona brakiem ochoty tubylczej płci przeciwnej („Dołożę 150 tysięcy, żeby nie tańczyć”), do głębi przejęła się loterią fantową oraz dowcipami Drozdy. I to tak, że ostatecznie spontanicznymi numerami pokonała sztancę kabareciarza, który jak zmyty (i głupi trzeźwy) umknął z balu.

„To, że olała gości z prowincji, mówią goście z prowincji, to mały full. Ale jak można olać taki cel balu?”

Cholernie nudne pytanie.

WŁADYSŁAW TOCKI

KONTAKTY

KONTAKTY



już pawilon meblowy i po raz pierwszy wzięli kredyt bankowy. Nie, żeby nie mieli pieniędzy. Ale rozgraniczają pieniądze rodzinne od biznesu.

Pomysł spółki z Fundacją był dobry, tyle, że.... „Start” zaczął podupadać. Przestał napływać super atrakcyjny towar. Szybko więc ich spłacili i sami zaczęli prowadzić „Market”.

I następny pomysł. Wspólnie z Amerykanami zbudują centrum handlowe w Łomży. Wszystko było „dograne”, łącznie z dolarową linią kredytową. Nie dogadali się z prezydentem. Za miejsce dawali 1,2 miliarda, prezydent żądał 3 miliardy.

Teraz chcą kupić działkę obok pawilonu meblowego. Zbudują pawilon handlowo-usługowy, dadzą zatrudnienie 60 pracownikom. Prezydent chce ogłosić przetarg. Oni walczą o przetarg ograniczony. Niech ktoś przebiję ich projekt.

IV

Waldemar Saniewski mówi, że to jest „ciągle zawirowanie”. Na górze i na dole. Nie ma stabilizacji. Sam też popełnia błędy. Na przykład: niby zna się na ludziach, a zaufał, zawierzył i jeden z kontrahentów jest im winien pół miliarda.

Z Urzędem Finansowym musiał ich pogodzić Sąd.

– Urzędnik odzywa się we mnie, kiedy jest potrzebny – stwierdza. I wie, o czym mówi. Wszystko prowadzi z największą starannością. Mimo to Urząd dopatrzył się jakiegoś uchybienia, dowalił 40 milionów.

Nie mogli na to przystać. Wystąpili do Sądu. Wygrali.

Plany mają duże. Ale wszystko w rękach rządu.

– A rząd źle się sprawuje – ocenia Saniewski. – Wałęsa zachęcał: „Weźcie sprawy w swoje ręce”.

Wzięli. Liczył na to, że Lechu da tanie kredyty na działalność gospodarczą. Nie dał. Za co więc ludzie mają brać te sprawy? Liczył, że rząd będzie patrzył łaskawszym okiem na takich, jak oni. Chociażby na rok zwolni od podatku. Nie zwolnił.

A czy rząd patrzy łaskawym okiem na bezrobotnych? Czy w takiej Łomży istnieje racjonalny program dla tych przed urzędem zatrudnienia?

Ich dzień pracy zaczyna się rano, kończy późnym wieczorem. W pomieszczeniu przy sklepie nie ma biurka. Są tylko fotele i stół do podpisywania umów.

ALICJA
NIEDŹWIECKA

koledze”. Tylko jeden przepis „szkoleniowy”: „Pracuj dla maksymalizacji zysków firmy. Firma zarobi i ty zarobisz”. Proste. Jakże śmieszne zdały mu się rodzime „adaptacje zawodowe” kursy, szkolenia, dyplomy i dyplomiki.

Wrócił po następnych dwóch latach, w 1987 r. Już nie jeździł maluchem, a polonezem. Nie lubił kupować w „Pewexie”, to go krępowało. Zona robiła zakupy.

II

W co zainwestować? Szukał, rozglądał się, przegadywał z przyjaciółmi. Pewnego dnia kolega, Zdzisław Kurkowski (też „Amerykanin”), podsunął pomysł. WPHW plajtuje ze swoim ogromnym sklepem meblowym. A gdyby tak utworzyć spółkę, wydzierżawić pawilon i „postawić meble na nogi”? Zawarli odpowiednią umowę i zabrali się do roboty.

Z pawilonu przy Wojska Polskiego najpierw wywieźli pięć wywrotek śmieci, a potem odremontowali pomieszczenia. I kiedy wszystko było gotowe, lunął deszcz. Czarna maź zalała białe ściany. „Dlaczego nas nie uprzedziliście?!” rzucili się z pretensją do zatrzymanych w firmie pracowników WPHW. „Ściany były tak czarne, że nie było widać zacieków”, usłyszeli. W ciągu piętnastu minut przy-

wieźli papę, pokryli dziury w dachu. A tamci nie mogli pojąć: „To tak można?”

Był rok 1990. Odtąd wiele razy wracało to pytanie. Bo już prawie wszystko było możliwe. Pojawiły się piękne meble od najlepszych producentów. Nagradzane złotymi medalami.

WPHW miało 900 milionów obrotu, a oni tylko w ciągu pięciu miesięcy, od sierpnia do grudnia 5,6 miliarda.

Ale hossa nie trwała długo.

Zmalał popyt na meble (rok 1991). Przeczuwali: może być nietęgo. Zaczęły się też kłopoty z kontrahentami. Przestali im płacić w terminie. Jeszcze nie było źle, a oni już szukali nowych rozwiązań. Bo „Elmeb” musiał się rozwijać. To była kolejna dewiza.

III

Szukali. Na wszystko patrzyli pod jednym kątem. Przeczytali w prasie: stoi pusty pawilon PSS. Był sklep spożywczy, nie ma. Spożywczy, a więc stały dopływ gotówki. Mieli też już następnego kontrahenta do spółki. Przedsiębiorstwo „Start”, Fundacja Pomocy Niewidomym w Polsce. W Fundacji byli i Amerykanie, i „przepotężne polskie nazwiska”. Ustalili, będą im dostarczać najbardziej atrakcyjny towar. I tak powstał „Grand Market”. Kupili też



Krwawica

W „Kontaktach” (nr 50/92) ukazał się reportaż „Krwawica”. Jego bohaterami byli ludzie, którzy przeżyli rodzinne tragedie. Na ich oczach członkowie grupy NSZ mordowali niewinnych ludzi, rabowali majątek. Przez kilkadziesiąt lat dramatyczne zdarzenia przekazywane były jedynie najbliższymi. Nikt oficjalnie nie odważył się oskarżyć winnych. Dopiero wystąpienie żony i córki pierwszego dowódcy oddziału „Zawiszy” do Sądu Wojewódzkiego o dwa miliardy złotych odszkodowania za śmierć męża i ojca w 1946 roku, ośmieliło mieszkańców Chomentowa, Konopek, Wierzbowa, Boguszyca, Łomży. Otrzymały 400 milionów. Decyzja sądu oburzyła świadków zbrodniczej działalności „Zawiszy” i jego młodszego brata „Zbycha”. Po raz pierwszy zaczęli mówić o popełnionych zbrodniach.

Jednym z bohaterów reportażu był 50-letni dziś mężczyzna, który jako 3-letnie dziecko przeżył śmierć swojej matki, a sam został kaleką. W styczniu 1993 roku inwalida wniósł pozew do Sądu Wojewódzkiego w Łomży. Żądał 10 miliardów odszkodowania za: „za zabicie mojej matki, osoby całkowicie niewinnej i spowodowanie stałego kalectwa na mojej osobie”. W uzasadnieniu prośby napisał: „Bracia zorganizowali dużą bandę zbójcecko-złodziejską, której całym hersztem był Jan, zaś Henryk najgorliwszym wykonawcą wyroków śmierci i innych rozkazów, jakiego wydawał jego brat. Obaj dokonywali licznych napadów i zabójstw, nie tylko na osobach pojedynczych, ale i na całych rodzinach. Byli postrachem całej okolicy (...) Jeśli za zabicie tak groźnego bandyty Sąd Wojewódzki w Łomży zasądza tak wysokie odszkodowanie, to ile powinien zasądzić za śmierć tych niewinnie pomordowanych?”.

Inwalida poszukuje kolejnych ofiar napaści oddziału „Zbycha”. Po ukazaniu się publikacji w „Kontaktach” do redakcji przyszło kilku świadków, potwierdzających zbrodnie grupy „partyzantów”.

ZŁOTY KLUCZ DLA „POLONEZA”

W X edycji Konkursu Zrzeszenia Polskich Hoteli Turystycznych, Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Polskich Linii Lotniczych „LOT”, na najgościnniejszy hotel w Polsce w 1992 roku, hotel „Polonez” z Łomży zdobył „Złoty Klucz”.

Konkurs o „Złoty Klucz” organizowany jest od 20 lat. W ubiegłym roku wzięło w nim udział 50 hoteli. Ocenę dokonywali goście.

„Złoty Klucz” nie jest tylko tytułem honorowym.

Wraz z nim hotel otrzymał 125 mln zł nagrody, ufundowanej przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki oraz bezpłatny przelot LOT-em (dla jednej osoby) na trasie całej Europy oraz promocję prasową w miesięczniku pokładowym „Kaleidoskop” (nagroda ufundowana przez LOT). Wojewoda łomżyński Jerzy Brzeziński wraz z gratulacjami i życzeniami, by hotel nadal rozślawiał w kraju i za granicą piękno Ziemi Łomżyńskiej, podarował „Polonezowi” elektroniczną maszynę do pisania, z której będą mogli korzystać goście hotelowi. Władze miasta, reprezentowane na uroczystości przez wiceprezydenta Adama Frączka, ufundowały załozce hotelu magnetowid Hitachi.

Od siebie gratulujemy złotą czcionką!



POWRÓT DO TEMATU

LOCAUT

jów załogi nie ostudziła wypłata zaległych grudniowych pensji. Rozżłoszczeni robotnicy wywieźli na taczkach przewodniczącego Rady Pracowniczej, który jako delegat do Zarządu wiedział wcześniej o pomysle likwidacji Wytwórni.

Pikieta pod „Polonezem” nie przyniosła rozwiązania konfliktu. Przedstawiciele Zarządu odmówili podjęcia oficjalnych rozmów w zakładzie.

Jan Błoński powiedział, że „ekstensywne przedsiębiorstwo, zajmujące sześć hektarów powierzchni, musi być przekształcone”, Dodał, że trudno utrzymać WUT, w którym, w „nie wykorzystanych halach zalega dywan zdechłych much”. Prezes podkreślił, że Zarząd będzie popierał ideę przekształcenia Wytwórni w kilka mniejszych jednostek, np. samodzielny tartak. Dwa dni później, Komitet Strajkowy zdecydował o zawieszeniu akcji protestacyjnej.

Nad tym, jak ma wyglądać przekształcenie przedsiębiorstwa miały zastanowić się dwa oddzielne zespoły: jeden kierowany przez dyr. Ireneusza Olszaka, drugi przez członków Komitetu Zakładowego „Solidarność”.

Kolejna runda rozmów w Warszawie miała odbyć się 27 stycznia. Niestety, przedstawiciele Komitetu Strajkowego pojechali na próżno... Nie pojawił się członek Zarządu.

Zbigniew Andrychowski, przedstawiciel Komitetu Strajkowego mówi, że za wcześniej jest przedstawiać projekt załogi

dotyczący przekształcenia spraw zależy od uzgodnienia z Zarządem OST w Warszawie.

Tymczasem, 26 stycznia przeddzień rozmów Zarząd oddziału wystąpił pismo do Biura Pracy w Łomży.

Dotyczące o chęci zwolnienia niektórych pracowników.

Tak twierdzą przedstawiciele Komitetu Strajkowego.

Dyrektor Ireneusz Olszaka odmówił wypowiedzi o taktach”.

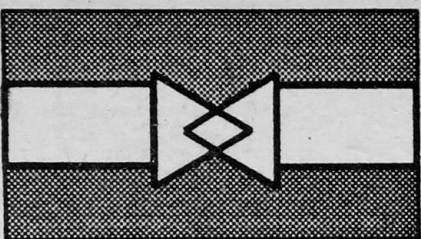
Do Rejonowego Biura Pracy w Łomży nie dotarło pismo z Warszawy. W tym czasie Zarząd oddziału stał się pierwszym rozjemcą w sprawie. Jedno pismo z 11 listopada, zawiadomienie o zwolnieniu pracowników (ta decyzja była kwestionowana przez załogę, dykcja nie dotrzymała nów ustawowych), drugie z 11 stycznia informujące o sytuacji zakładu. Nie jednak oficjalne zawiadomienie o zwolnieniach.

1 lutego Zbigniew Andrychowski, w imieniu załogi, w Właściwie nie poza jedną: p Państwową Inspekcję Pracy ma względnie wypłaceni styczeńni i katastrofalnych wsi. Pamięta, który robiem piekło o liście, rosnącego esji.

– To jest lokaut – mówi Zbigniew Andrychowski, przedstawiciel Komitetu Strajkowego, który uczestniczył w rozmowach między strajkującymi a dyrekcją. (jog).







spięcia

Naszą Polskę B raczył nawiedzić Henryk Goryszewski (ZChN). Zebranemu w Rudce ludowi oznajmił: „Nie jest ważne, czy w Polsce będzie kapitalizm, nie jest ważne, czy w Polsce będzie wolność słowa, nie jest ważne, czy w Polsce będzie dobrobyt – najważniejsze, aby Polska była katolicka”. Przed oddaniem materiału do druku nie udało nam się, niestety, ustalić, czy Goryszewski, to jeszcze wicepremier od gospodarki czy już wiceprymas od krucjaty.

W kilku numerach, na kilkunastu już stronach maszynopisu, „Gazeta Współczesna” walczy o konflikt między nauczycielem, a dyrektorem w jednej z łomżyńskich szkół. Nie wdając się w ocenę, kto ma rację zauważyliśmy jednak, że nauczyciel kiedy tylko może ujeżdża czerwoną przeszłość dyrektora. Słowem nie wspomina natomiast o kolorze swojej dawnej legitymacji. Czyżby czerwone plamy puściły dzięki OMO?

Z „Protokołu ustaleń ze spotkania przedstawicieli samorządu terytorialnego Miasta Szczuczyna z wojewodą łomżyńskim w dniu 28 stycznia 1993 r.” dowiedzieliśmy się, że wielkość środków, która będzie mogła być przeznaczona na budowę dróg wojewódzkich w gminie Szczuczyn ustalona będzie od oszczędności uzysku z zimowego utrzymania dróg. W razie czego pretensje kierować od razu do Pana Boga.

Spośród trzech gorzelni w Łomżyńskim nie zawiesiła produkcji tylko jedna (w Grabowie). Dwie pozostałe (w Śluczu i Drogoszewie) stoją, gdyż przy obowiązującej cenie spirytusu i wolnorynkowych cenach żyta oraz ziemniaków, pędzenie gorzałki im się nie opłaca. Widać wicepremier Goryszewski na chwilę spuścił oko z wartości i któryś z jego urzędników od wysokiego wycinka gospodarki dał sobie w rurę.

W ubiegłym roku policja zatrzymała prawie 300 nieletnich złodziei. Złodzieje, to jedyna grupa zawodowa, dbająca o szkolenie kadr.

Gracz I

Roman Ptak startuje z najdogodniejszej pozycji. Jego byt nie jest uzależniony od kondycji finansowej „Zamtexu”. Fortuna rośnie w Portugalii, Francji, Łodzi i Uzbekistanie.

Roman Ptak od kilkudziesięciu lat związany jest z branżą włókienniczą. W Polsce, kraju swoich dziadków, pojawił się 12 lat temu. Dostarczał łódzkim fabrykom urządzenia włókiennicze. Swoje interesy rozszerzył o dawne republiki azjatyckie ZSRR, w których kupuje bawełnę. Jego spółka „Lutecja II” wygrała w grudniu ubiegłego roku konkurs na menedżerskie zarządzanie „Zamtexem”. Zakłady w Zambrowie znał wcześniej. Od trzech lat dostarczał im surowce bawełniane.

– Nie zainteresowałbym się „Zamtexem”, gdyby produkowano tu tkaniny o wysokiej jakości. Dobre wełny, popeliny, wytwarzane są w Zachodniej Europie, zresztą lepiej i taniej. Dlatego z pewnością miałbym kłopoty ze znalezieniem kupców. „Zamtex” produkuje towar, na który jest popyt za Zachodem. Są to drelichy, tkaniny opakowe o niskiej jakości. Do tej pory dostawcy tych materiałów znajdowali się w Pakistanie, Turcji. Zapotrzebowanie na nie jest duże. Świadczy o tym zainteresowanie kupców i pierwsze, wstępne zamówienia – tłumaczy właściciel „Lutecji”.

Roman Ptak na razie nie podpisał szczegółowej umowy, jakie ewentualne zyski przyniesie mu zarząd menedżerski. On sam wniósł, prócz pomysłów i kontaktów handlowych w europejskim świecie tekstyliów, zgodę na opóźniony, trzymiesięczny termin zapłaty za dostarczone przez siebie surowce. Wysokość odroczenia jest tajemnicą handlową.

Wynagrodzenie miesięczne za zarządzanie wyceniono na początku na 30 mln. Nie jest to dużo w porównaniu z 25 mld zł miesięcznych obrotów „Lutecji II”.

Roman Ptak obejmuje zarząd nad „Zamtexem” 1 lutego. Ma trzy miesiące na przedstawienie sposobu ratowania fabryki i przekonania wojewody do słuszności swoich pomysłów.

Gracz II

Działacze zakładowej „Solidarności” mają o wiele więcej do stracenia: pozycję wśród załogi, powagę związku. Marek Rutkowski (przewodniczący zakładowej „S” w latach 1980-81, poseł z listy „S” w latach 1989-91, członek Regionu „Mazowsze”) wrócił w grudniu 1992 na pozycję lidera związkowego. Towarzyszy mu Eugeniusz Łomociński, stary mistrz i młody, dwudziestokilkuletni Marek Modzelewski.

– Stanęliśmy przed trudnym wyborem: legalny strajk w obronie załogi, czy zgoda na 90 milionów pensji dla przedstawicieli menedżera. Wytrzymaliśmy bardzo długo. Siedzieliśmy cicho, jak mysz pod miotłą, z pensjami bliskimi połowy średniej krajowej, ale nie można pozwolić na dalsze wykorzystywanie ludzi – denerwuje się Marek Rutkowski.

20 stycznia Komisja Zakładowa „S” weszła w spór zbiorowy z dyrektorem zakładów. W ciągu 14 dni powinny być podjęte rozmowy ze związkowcami. Jeśli nie zadowolą one protestujących, Komisja może ogłosić strajk.

W Zambrowskich Zakładach Przemysłowych gra idzie o „być albo nie być”. W ciągu może być przesądzony. Gracze mają kłopoty: fać się, poddać się lub zwiększyć swoją do ruchu w imię interesu przedsiębiorstwa.

Kółko i krzyk

JOANNA GOSPOD

Marek Rutkowski i Eugeniusz Łomociński twierdzą, że nie mają nic przeciwko obecności francuskiego biznesmena w „Zamtexie”. Uważają, że dał się poznać jako „prawdziwy przedsiębiorca z rozległymi kontaktami”. Mają natomiast poważne zarzuty pod adresem osób, które negocjowały wstępną umowę menedżerską o to, że nie poczekają ze swoimi roszczeniami finansowymi przynajmniej trzy miesiące.

Reguły

Jesienią ubiegłego roku wojewoda łomżyński, jako organ założycielski fabryki zdecydował się, przy poparciu związków zawodowych i Rady Pracowniczej, na rozpisanie konkursu na menedżerskie zarządzanie zakładem. Taki sposób, zalecany przez rząd, nie zmienia charakteru zakładu, który nadal jest państwowym przedsiębiorstwem, daje jednak szansę na nowoczesne kierowanie. Tak obronili się przed likwidacją m.in. białostockie zakłady bawełniane, obecnie „Pol-Pled”. Oferta spółki „Lutecja II” okazała się najlepsza z czterech złożonych. W komisji konkursowej zasiadli przedstawiciele organu założycielskiego, dyrekcji, Rady Pracowniczej. Eugeniusz Łomociński, jako wiceprzewodniczący „S”, był jedynie obserwatorem, bez prawa głosu. Uczestniczył też w rozmowach szczegółowych z Romanem Ptakiem.

Biznesmen obiecał, że rotacja załogi będzie wahała się między 10 a 15 procent. W projekcie ustalono też, że miesięczna zapłata dla menedżera wyniesie 30 mln zł. Ptak twierdził, że pieniądze odda swoim przedstawicielom, pracującym w Zambrowie.

Umowa, którą podpisał wojewoda Jerzy Brzeziński z prezesem „Lutecji II”, Tomaszem Pawelczykiem, różni się od wersji roboczej.

Ruchy kadrowe mogą sięgnąć 20 proc. załogi, a opłata dla zarządzającego wzrosła do 90 mln. Poza tym, zdaniem Łomocińskiego, zawarto klauzulę, że przez 3 lata zakład nie będzie musiał przynosić zysków.

Takie postawienie sprawy zdenerwowało związkowców. Zażądali kopii umowy.

– Dyrektor Korolczuk odmówił przekazania nam kopii, tłumacząc, że istnieją tylko trzy egzemplarze. Jeden zabrał prezes spółki, drugi

jest u wojewody, a trzeci... nie. Zezwolił nam na przejrzenie umowy, ale w gabinecie. Nie tam pieczętki „tajne”, dlatego nie dostaliśmy jej do opublikowania – dziwi się Marek Rutkowski.

Mimo nacisków ze strony obserwatorów nie walczyli. Trudno było im argumentować swoją wersję menedżerską. Rutkowski, zwracając uwagę na odmowę dyrektora, zgodził się do wojewody Brzezińskiego o pensji i prośbę o interwencję. Wojewoda parł stanowisko dyrektora, zakładowa wystosowała więc do wojewody: „Umowa nie gwarantuje żadnych gwarancji dla pracowników, tymczasem do możliwości redukcji zatrudnienia 20 proc. załogi. Bulwersuje nas stanowisko Pana Wojewody, w czasie grudniowego spotkania z pracownikami ZZPB zapewniali, że bardzo docenia trud tkaczy i współczuł im, że nie zarabiają tak marne grosze. Niestety, pisując powyższą umowę, Pan o Załozie, pamiętał, że to suma z pewnego wzrostu wynagrodzenia dla dyrekcji, która prawdopodobnie w imieniu zarządu będzie walczyć o przedsiębiorstwem”.

Dyrektor Stanisław Grodzki w imieniu wojewody uczestniczył w negocjacjach z przedstawicielami „Lutecji II” twierdząc, że objęta jest tajemnicą handlową, trudno wywieszać ją na publicznym płocie. Sumy w niej dotyczące np. opóźnionych wypłat, są wynegocjowanymi szkodami handlowymi. Natomiast nie przeciwko ogólnemu omówieniu łódzkiej wstępnej umowy. ZZPB wzorowała się na umowach sporządzonych w innych zakładach i na projekcie przekazanych Ministerstwu Przemysłu.

Falstart

Początek sporów wokół „Lutecji II” nastąpił podczas wyjazdu Rady Nadzorczej. Na dwudziestu kandydowało 12 przedstawicieli załogi. W pierwszej turze głosów zdobyli Rutkowski i Łomociński. Było to jednak za mało, by przejść do rady. W drugiej turze wyprzedziło ich dwóch kandydatów z produkcji. Działacze „S”

Przemysł „Zamtex”
 w ciągu los zakładu
 mają kłopoty: wyco-
 swoją ma prawo
 przedsiębiorstwu

kryk
 SPOD

ly, a trzeci przy liczeniu głosów,
 nam na przebieganie za rękę.
 gabinetu. Nie lepiej dla nas. Niech
 ajne”, dla przestaną wierzyć, że
 ej do opublikowania „Solidarność”. Teraz my
 k Rutkowski. Wierować dalsze poczy-
 tów ze strony Marka Rutkowskiego.
 ktor zgodził się obserwatorów nie wy-
 zytanie całego anowili walczyć. Treść
 przedstawiciele dała im argumenty.
 Pracowniczej wersji menedżer
 tkowski, że do wynagrodzenia
 dyrektora, zgodnie z inflacją.
 dy Brzezina słowa o pensjach
 encję. Wojew

dyrektora, zaskoczeni skłonił Ro-
 osowała więc do zmiany umowy.
 Umowa nowej wersji 30 mln
 nacji placow-
 ymczasem do przejąć pełnomocni-
 kcji zatrudni do swojej spółki. Te
 Bulwersuje 1 mln pochodziło z mo-
 na Wojewódzkiego takiego rozwiązanie
 niowego spółki załóżdże, wracamy
 ZZPB zapewni koncepcji – wyjaśnia

trud tkaczy
 t im, że pełnomocników, wy-
 osze. Niester-
 a umowę z przedsiębiorstwa”.
 pamiętał na to suma z pewno-
 rodzenia 60 milionów zło-
 prawdopod-
 a będzie na-
 Korolczuka o zesta-
 w podróży służbowych,
 mochołu służbowego.
 owody ucz-
 z przedstawi-
 erdzi, że treść
 emnicą ha-
 zają ją na-
 asadny. W umowie nie
 my w nie-
 opóźnione
 owanymi sz-
 atomiast na-
 memu omó-
 j umowy.
 ała się na-
 w innych
 przekaza-
 przemysłu.

Start
 orów wokół
 podczas wy-
 zej. Na dw-
 2 przedsta-
 zej turze
 obyli Rutko-
 to jednak
 rady. W dru-
 dwóch kie-
 ałacze „S”

związki zawodowe, Radę Pracowni-
 czą i Dyрекcję „Zamtexu”. Dyrekcja
 zgodziła się na wypłacenie w formie
 premii 10 proc. akumulacji (czyli
 nadwyżki wartości sprzedaży wyro-
 bów nad kosztami ich produkcji).
 Premie były płacone mimo stałego
 deficytu zakładów. Średnia premia
 w listopadzie wynosiła 364 tys. zł,
 w grudniu 365 tys. System premio-
 wania opłaca się dyrekcji, ale nie
 podoba się robotnikom, ponieważ
 wysokość premii zależy od jakości
 pracy.

Za podpisanie porozumienia z dy-
 rekcją „wyleciał” ze stanowiska prze-
 wodniczącego „S” Eugeniusz Skar-
 żyński. Nie dostał votum zaufania od
 związkowców.

– Bronilem interesów załogi. Pod-
 pisałem umowę, bo widziałem ko-
 rzyść dla pracowników. Nie odrzu-
 całem żadnych pieniędzy. Mój błąd
 polegał na tym, że nie konsultowałem
 swojej decyzji z Komisją. Wiedziałem
 jednak, że oni się na to nie zgodzą –
 mówi Eugeniusz Skarżyński.

W grudniu podobne porozumie-
 nie z dyrekcją podpisał Eugeniusz
 Łomociński.

Obserwator

Mirosław Wiszowaty, przewodni-
 czący Rady Pracowniczej, nie anga-
 żuje się w spór. Od lutego Rada
 przestaje działać z mocy prawa. Prze-
 wodniczący Wiszowaty twierdzi, że
 związkowcy powinni dać trochę czasu
 nowemu menedżerowi.

– Ludzie słyszą o prywatyzacji, a
 system menedżerski jest jego formą,
 same złe rzeczy. Wiąże więc z nim
 afery, podejrzone sprawy. Trzeba
 poczekać dwa – trzy miesiące i zo-
 baczyć, jakie będą wyniki. Ustawowo
 jest zapisane, że jeżeli menedżer nie
 sprawdzi się, to organ założycielski
 nie przedłuża z nim umowy.

Strategia

„Solidarność” postanowiła jednak
 nie czekać. Marek Rutkowski nie
 chce sam podejmować decyzji.

– Rozpiszemy referendum wśród
 załogi, czy popierają strajk. Musimy
 im uświadomić, że może do nas nikt
 nie przyjechać przez kilka tygodni,
 że rząd się nami nie interesuje. Jest
 też ryzyko, że pan Ptak wycofa się z
 umowy. Ale stanął Wałbrzych, Łódź,
 to się pieniądze na restrukturyzację
 znalazły. Może więc i znajdą się
 na Zambrów. Musimy bronić intere-
 sów 1800 ludzi. Nie chcemy zbijać
 kapitału politycznego, choć mówią,
 że jesteśmy demagogami, wicherzycie-
 lami. A to właśnie my tak długo
 wytrzymaliśmy spokojnie i cicho. Na
 dowód, że wiele nie chcemy, jest nasz
 postulat: podniesienie płac, zgodnie
 ze wzrostem kosztów utrzymania.
 W końcu menedżer ma zapisaną
 waloryzację pensji, a załoga?

– Jestem przyzwyczajony do straj-
 ków, bo właśnie Francuzi, to urodzeni
 strajkowicze. Żałuję jedynie, że już
 na samym początku są kłopoty –
 mówi Roman Ptak.

„Czerwony” autobus

– Mają wypier... z roboty dwadzie-
 ścia procent załogi. Kapitaliści nam
 się zechciało, to mamy. Dyrektor
 weźmie do spółki z zastępcami 90
 milionów na rękę. Rutkowski nawo-
 łuje do strajku – tłumaczy bardziej
 zorientowany robotnik z „Zamtexu”.

– O, k... – wykrzykują jego młodszy
 koledzy podróżni.



– 45 milionów! To wielka radość! Aż ta-
 kiego dochodu z balu nie spodziewaliśmy się
 – powiedział Andrzej Trochimowicz, prezes
 Sportowego Klubu Aktywnej Rehabilitacji w
 Łomży.

SKAR był organizatorem tradycyjnego
 już balu dobroczynnego. Bawili się na nim
 i wsparli go swoją „głębką kieszenią”
 prawie wszyscy łomżyńscy biznesmeni. W
 organizowaniu szczególnie pomogli: Agnie-
 szka Dąbrowska (ufundowała na loterię złotą
 bransoletkę), Bogusław Niemczuk; Państwo
 Bąkowscy, Dąbkowscy, Kuligowscy, Oku-
 licz, Wróblewscy; firmy: „Novum”, „Torwil”,
 Agencja Handlowa PTZ, „Sezam”, „Esku-
 lap”, „Hermes”, Zakład Ubezpieczeń „Polo-
 nia”, „Bagoga”, Zakład Stolarski „Rustaal”,
 Fabryka Mebli, PPS, hurtownia „Hemal”,
 hotel „Polonez”, „Bar pod topolami”, „Gaga-
 -Club”, Fuji Foto Mini Lab; sklepy: „To i
 owo”, „Absolwent”, „Plus”.

Bal uświetnił występem, a potem go
 prowadził znany artysta kabaretowy, Tadeusz
 Drozda.



Swawolny krok w szlachetny cel



Tego samego dnia w Łomży
 odbywał się bal dobroczynny, zor-
 ganizowany przez Wojewódzki Ze-
 spół Pomocy Społecznej i Stowa-
 rzyszenie „Dobro i Pokój”. Dochód
 z tej imprezy (kilkanaście milionów
 – do 1 lutego organizatorzy nie byli
 w stanie podać dokładnej kwoty)
 przeznaczone zostanie na pomoc
 chorym na stwardnienie rozsiane.
 Goście bawili się przy akompa-
 niemencie kwartetu smyczkowego
 „Alla Breve” z Łomży, który wystą-
 pił bezpłatnie.

Szkoda tylko, że dwie dobro-
 czynne imprezy zostały organizo-
 wane w tym samym terminie.



Pamiętnik NOSTALATKA



Mijały tygodnie, miesiące, a nasze uczucie pogłębiało się. Nie mąciły go ani codzienność, ani przyzwyczajenie. Ale w miarę upływu czasu moje oczy zaczęły patrzeć szerzej i dalej, a rozumienie sprawy stawało się dojrzałe. W chwilach uniesień uczestniczyły tylko uczucia, ale poza nimi górowały myśli i chęć zrozumienia naszych pobudek. Dochodziłam do przekonania, że jej miłość wcale nie jest dla mnie taka ważna i nie uczyniła mnie wcale szczęśliwszą, chociaż odkryła przede mną obszary nie znanego mi uczucia. Bałam się jej to powiedzieć, by nie przerwać nici porozumienia między nami.

Wreszcie zdecydowałam się; powiedziałam jej bez upiększeń, że chcę być po prostu sobą, więc nasze drogi muszą się rozjeść.

– Walczymy o sprawę z góry przegraną – mówiłam – a przez zaślepienie tylko nabawimy się kłopotów. Chcę mieć spokój, zapomnieć, nie chcę mieć nic wspólnego z kobietą i nie chcę być zmuszana do rzeczy, których nie powinienam robić.

Na widok jej reakcji serce moje ścisnęło się boleśnie i ogarniały mnie wspomnienia oraz wątpliwości. Żał mi było uczucia, które rozpadło się przeze mnie. Ale brnęłam dalej, nie patrząc jej w oczy: – Teraz, Urszula, czas przejść do normalnego życia. Są przecież zabawy, rozrywki, fajni chłopcy... Czemu mamy to tracić? Zawłaszcza, że ja już nie potrafię być z tobą tak blisko.

Ona zsunęła się z tapczanu na podłogę i śmiała się histerycznie. Nagle przerwała i wzięła w rękę mój podbródek.

– Ach, Moniko, przecież nasze życie też ma swój blask, każda coś dla siebie z niego wynosi. Nasze spotkania miały wdzięk, piękno i spokojny, zamknięty dla nas, czas.

Jej głos i dotknięcie dłoni otworzyły znów łagodne wrota mego serca, za którymi leżało piękno dawnych dni i zbudziły tęsknotę za nimi, choć wiedziałam, że wspomnień tych nie powinienam budzić, bo mogłam nimi przekreślić całe swoje przyszłe życie.

Nagle Urszula chwyciła mnie za dłoń i powiedziała: – Myślisz, że nie zastanawiałam się, jak uciec od tego uczucia, zapomnieć? Ale potem zabrakło mi czasu, bo absorbowały go sprawy codziennego życia.

Przez moment wydawało mi się, że zaczęła mnie rozumieć.

– Czy pamiętasz – mówiła dalej, a pod zaklęciem jej głosu zniknęły dla mnie gołe ściany pokoju – jak razem dobrze się bawiliśmy, jeździliśmy na pikniki, śmialiśmy się z kłopotów?

Przepadłam. W miarę padających słów jej dłoń zaciskała się na mnie. Zdażyłam tylko pomyśleć, że ta nasza ucieczka w przeszłość dowodzi braku naszej przyszłości.

Potem milczaliśmy, a ja upewniłam się, że nasze zachowanie, to wyraz czystego egoizmu. Właśnie dobro stało się dla nas celem najwyższym, a poczucie szczęścia usprawiedliwiało i uświęcało wszystko, cokolwiek czyniliśmy. Zaspokajaliśmy w sobie to, co było silne i słabe, a nie myślałyśmy o konsekwencjach.

Usiadłam sztywno na tapczanie, wyczuwając gwałtowność Urszuli. Teraz zaczęłam się jej bać i żałować, że powiedziałam o minionym uczuciu do niej. Kiedy pochylała się nade mną, spostrzegłam, że jej twarz jest ponura i zaczerwieniona, a oczy błyszczą przerażająco. W ich głębi kryło się coś, czego nie mogłam zrozumieć: gniew? ból? Patrzyła na mnie długo, wreszcie spuściła zuchwały wzrok, usiadła naprzeciw mnie i nalatała sobie kieliszek koniaku.

Ścisnąc mokre od potu czoło powiedziałam: – Tak mi cię żal, Urszulo, bo jesteś wielkim dzieckiem, które płacze, ponieważ chce mieć księżyc. Żał mi ciebie, bo odpychasz obiema rękami szczęście z mężczyzną, a gonisz za czymś, co szczęścia nie daje. Żał mi cię, bo nie chcesz o mnie zapomnieć, a nie wiesz, że szczęście jest tam, gdzie łączy się dwoje ludzi różnych płci. Jesteśmy parą łajdaków, łamiących prawa natury i musimy się z tego związku wyrwać. Powinnyśmy zrozumieć nasz błąd i zostać w przyjaźni, nie mając żalu za straconym czasem. Kocham cię wciąż, Urszulo, ale mam już pewien wiek i chcę nas uratować,

abyśmy nie wzięły tego uczucia za główny cel naszego życia. Kochałam cię bardzo, potrzebowałam, ale teraz muszę odejść. Jestem chora, załamana psychicznie przez to uczucie, chcę poddać się badaniom, by wrócić do normalnego myślenia. Chodź ze mną, chwycimy się za ręce i wyleczmy się z tego koszmaru. Otrząśniemy się, zobaczysz, wystarczy tylko chcieć.

Prawie wyjął z opętania, chciałam umrzeć, by zapomnieć. Rwąc włosy i tłukąc głową o podłogę prosiłam o pomoc. Ona wzięła moje ręce i przycisnęła do piersi; poczułam mocne uderzenie jej serca. Byłam oszalała ze strachu. Ona pochylała się nade mną, po czym pocałowała dziko i tak zachłannie, że z mojej świadomości znikło wszystko, poza ciemnością, w którą zapadłam. Po raz pierwszy w życiu zetknęłam się z kimś, lub czymś, co było silniejsze ode mnie. Wszystko to wydawało mi się niedorzecznym snem. Zawstydziałam się. Leżąc jeszcze starałam się uporządkować bezwładne wrażenia. Chciałam ją znienawidzić: znowu mnie upokorzyła! Ale silniejsze od wstydu było jednak wspomnienie zachwyty, upojenia oddaniem. Po raz pierwszy poczułam namiętność tak pochłaniającą i prymitywną. Kiedy pomyślałam, że będę musiała spojrzeć w jej oczy w świetle dnia, ogarnęło mnie przerażenie. Chciałam nagle płakać bez końca, bo wszystko to wydawało mi się jednym ze wstrętnych pijanych żartów. Gdybym była mężczyzną, zabiłabym ją i nie cierpiałabym tyle.

Wwielkim zamroczeniu, z silnym bólem głowy, obudziłam się w jakiejś sali, gdzie pochylał się nade mną starszy przystojny pan w białym fartuchu. Gładząc mnie po głowie delikatnie, szeptał, że wszystko będzie dobrze. Później zrozumiałam, że jestem w szpitalu w ciężkim stanie załamania psychicznego i z rozwaloną głową. Płakałam. Bałam się szpitala; bałam się świadomości choroby.

Przez okno szpitalne widziałam gałęzie drzew. Coraz mniej myślałam o minionym czasie. Na korytarzu był stały ruch. Nocą paliła się lampka na stoliku

pielegniarki. Salowe korytarza. Co dziny przychodził lek cicho, w pantoflach, wej podeszwie, a gdy przerwany sen nie zaczynało świtać. R przychodził lekarz, d rozmawiał. Czułam szedł mi z pomocą, wał zaufanie i twierdził chorego jest najwzyszy Często stałam przy trzymałam na szpitalne raz padał deszcz, ra słońce. Czasem czułam ucisk żalu i pustki, ja jejs śmierci. Nie plaka Zaczęłam zdrowieć i z Zegnając się ze mną wiedział, że zawsze zna przyjaciele, gdy poczuł motnie. Po opuszczeniu rozumiałam, że los nie

wiązany dawać nam te oczekujemy. Jednak z wspomnienie o Urszuli działałam się, że także i wyzdrowiała. Nie stała jej odszukać, aby już się w tragedii tamtych

W dniach, które po wyjściu ze szpitala bardzo się wysilałam chować pozory obojęt zaczęli odwiedzać przyjaciele, z wyjątkiem Chyba ona zrozumiała lepiej będzie, jeśli się nie spotkamy. Ja, prawię, choć czułam się bałam się, że jej osłabił mni mi chorobę na już nie pozwoli mi wyswobodzić.

Zdawałam sobie z jednym posunięciem przerwać więzi z dawnymi zaniem. Teraz jednak to, by zapomnieli o sasz i nie żywili do Rozmawiałam z nimi swojej chorobie, więc towali mnie tak, jak wyzutego z sumienia godności.

Wniedługim czasie jednak do spotkań rego się bałam tktałam przypadkiem Urszulę, która pod mnie, wzięła za ręce i szeroko, aby móc obej sukienkę. Od naszego wieczoru minęło kilka Teraz jej dotknięcie nie podniecało. Żar już z jej dłoni do mnie zdumiało i ale odsunęłam jedn te myśli; wystarczy przy mnie, trzymała swoich i uśmiechała nie. Bez napięcia i Jej oczy były jasne i jakby nie łączyło nas przyjaźni. Nie dojrza ani przymusu, ani obcości.

Pomyślałam, że prawdziwa przyjaźń, poczuciu rzeczywist

W szponach namiętności (2)

Pytanie intymne



LEKARZ DOMOWY

Mąż po siedmioletnim pobycie w USA wraca do kraju. Boję się tego powrotu z różnych względów: jaki on będzie, czy się zmienił, a przede wszystkim, boję się naszej pierwszej nocy.

Czy można jakoś poznać, że ktoś jest zarażony, czy chory na AIDS? Czy w Polsce są prowadzone obowiązkowe badania w tym kierunku.

Magdalena

Ani w Polsce, ani w krajach Europy Zachodniej nie prowadzi się obowiązkowych badań wykrywających chorobę. Byłoby to sprzeczne z wolnością osobistą obywateli. Badania takie obowiązują jedynie dawców krwi, dawców narządów i kobiety ciężarne.

AIDS jest najpoważniejszą chorobą przenoszoną drogą płciową. Wirusy atakują leukocyty (krwinki białe) i w ten sposób niszczone jest stopniowo zdolność obronna organizmu przed wszelką infekcją.

Pierwszy etap choroby, to okres wylegania się. Czas jego trwania jest zmienny i trudny do określenia z góry; może wynosić kilka dni, kilka miesięcy, a nawet lat.

Krew osoby zakażonej wykazuje zmiany, wynik badania jest serododatni. Osoba ta zaraża, ale zarażenie może nastąpić jedynie przez krew, spermę i wydzielinę z pochwy.

Choroba charakteryzuje się

pojawianiem się różnych infekcji. Nawet drobne stają się poważne, bo organizm traci swą odporność. Nie ma znaczenia, czy infekcja wywołana jest przez wirusy, bakterie, grzyby, czy pasożyty. Nabierają olbrzymich rozmiarów, mogą przekształcić się w raka, białaczkę – nie wynaleziono jeszcze leku na powstrzymanie spadku odporności organizmu.

Można uniknąć AIDS przez stosowanie prezerwatywy. W razie wątpliwości należy natychmiast poddać się badaniu na nosicielstwo, wykonywanemu w różnych ośrodkach za darmo.

W Łomży badania takie (także za darmo) wykonuje Wojewódzka Poradnia Dermatologiczna przy Szosie Zambrowskiej.



teraz już myślę sobie; a dlaczego nie? Czy ja też nie mam prawa do uczucia? Ratowałam, jak mogłam. Podałam się. Niech mój mąż romansuje sobie z tamtą. Rozejdę się z nim. Co o tym myślisz?

Edyta

Popieram Twoją decyzję. Masz prawo być szczęśliwa i spokojna. Ciesz się Edyto, że nie wspominasz o sprawach majątkowych, o tym, że one mogłyby Cię jeszcze zatrzymać w tym nieudanym układzie. Powodzenia.

GIZELA

DZIEKUJĘ....

Chciałam Ci, Gizelo, bardzo podziękować.

Dzięki tej rubryce odnalazłem tę śliczną dziewczynę w białym futerku. Odezwała się na mój apel. Okazało się, że ona

także zauważyła mnie wtedy w autobusie. „Miałeś coś bardzo sympatycznego w twarzy”, tak mi powiedziała. Studiuję tak, jak i ja w Warszawie i na niedzielę, co tydzień wraca do domu, do Łomży. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, żeśmy się poznali. I to dzięki „Kontaktom”. Jeszcze kiedyś napiszę...

Przemek

OFERTY

Chciałbym poznać miłą, pogodną duchem i ciałem dziewczynę do lat 23, najlepiej z okolic Elku i Grajewa. Mam 24 lata i nadal walczę z samotnością. Może razem ją zwalczymy?

Samotny

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.

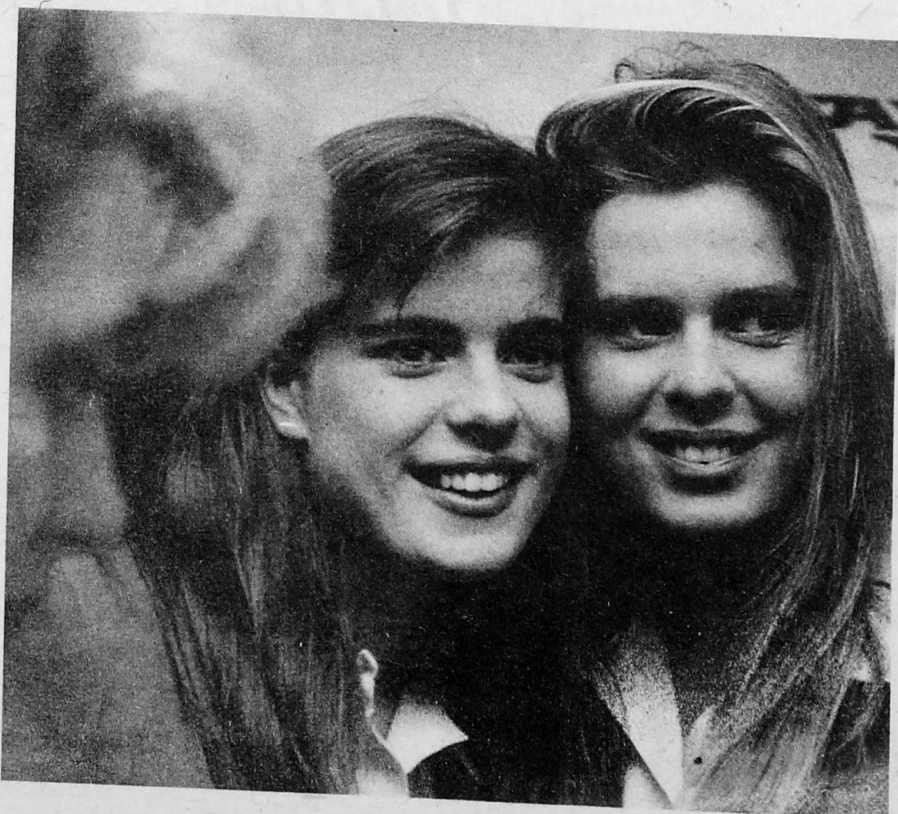
DLACZEGO NIE?

Jesteśmy 25 lat po ślubie, dzieci mają już własne rodziny. I oto, co mnie spotkało. Z jednej strony wielka miłość, a z drugiej... Ale po kolei.

Mój mąż ma coś takiego, że przyciąga do siebie kobiety. Zawsze tak było, a ja płakałam po nocach. W dodatku są to kobiety lekkiego prowadzenia. Jakoś wszystko przetrzymałam, bo były małe dzieci. A teraz już nie mogę. Poradź mi, Gizelo, co mam robić? Mój mąż zdradza mnie z koleżanką z pracy, swoją szkolną miłością, która kiedyś go wyśmiewała. Razem jeżdżą gdzieś naszym samochodem (gdzie, mogę się tylko domyślać), ona ma już nawet wnuka.

Postanowiłam z nią porozmawiać. Była bardzo zmieszana, wyparła się wszystkiego, a on zrobił mi dziką awanturę. I zaczęli się ostrożniej spotykać.

Ja męża nigdy nie zdradzałam. To był mój pierwszy mężczyzna. Ale skoro tak... Od dwóch lat mam przyjaciela. Kocha mnie w taki sposób, jak każda kobieta chciałaby być kochaną. Dotąd odtrącałam myśl, by z nim zamieszkać, skończyć to moje, ciągnięte na siłę małżeństwo. Ale



KONTAKTY

"AC"



„ULICZNY WOJOWNIK” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Steven Spielberg. Występują: Gary Daniels i Jan Jacklin.
 mistrz sztuk walk, Jake Tanner, chce wyciągnąć swojego młodszego brata z przestępczego światka, nie udaje mu się. Chłopak, zawodnik boksingu jest jednak zadowolony z dużych pieniędzy, które przynosi mu walki na nielegalnych arenach. Rozgrywe między nim a przygląda się menedżer kick-boxera, okrutny Oweda. Czekają na niego możliwości zemsty na Jake'u Tannerze.

„SAMSON I DALILA” – historyczno-obyczajowy, prod. USA. Reż. Lee Philips. Występują: Max von Sydow i Belinda Barnes.
 o bliźni wąż miłości najsilniejszego wojownika, Samsona, do Dalily. Opowieść o sztuce uwodzenia, pragnieniach i zemście.

„DOMATOR” – komedia, prod. USA. Reż. Frank Oz. Występują: Goldie Hawn i Steve Martin.
 wariowana komedia, w której mężczyzna gubi się między dwiema kobietami, pracą i domem. Pełno sytuacyjnych gagów. W filmie występują Goldie Hawn, uznana za najlepszą, obok Whoopi Goldberg, i aktor w Stanach Zjednoczonych.

„THE TEXAS” – horror, prod. USA. Reż. Tobe Hooper. Występują: Marilyn Burhs i Gunner Hausen.
 odzienie wplątane jest w jedną z najbardziej makabrycznych historii w Stanach Zjednoczonych. Film dla ludzi o bardzo mocnych nerwach.

„SZALONA UCIECZKA” – przygodowy, prod. USA. Występują: Clint Eastwood i Willie Aamos.
 wóch dziennikarzy organizuje wyprawę w głąb dżungli kolumbijskiej. Próbuje wyjaśnić serię bestialskich mordów dokonanych w Indiach i Chicago. W czasie poszukiwań grozi im śmierć z rąk Indian.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni kaset video „Deda”: Łomża, Al. Legionów 7, Janusza, ul. Broniewskiego 14; Nowogród, ul. 550-lecia 1; Piątnica, ul. Szkolna 1; Stawiski, kawiarnia „Doris”.

Pełniony kupon należy złożyć w punkcie wypożyczalni kaset video „Deda”. Wśród uczestników naszego konkursu raz w miesiącu rozlosujemy zwycięzcę, który otrzyma kasety wideo z filmami „Deda”.

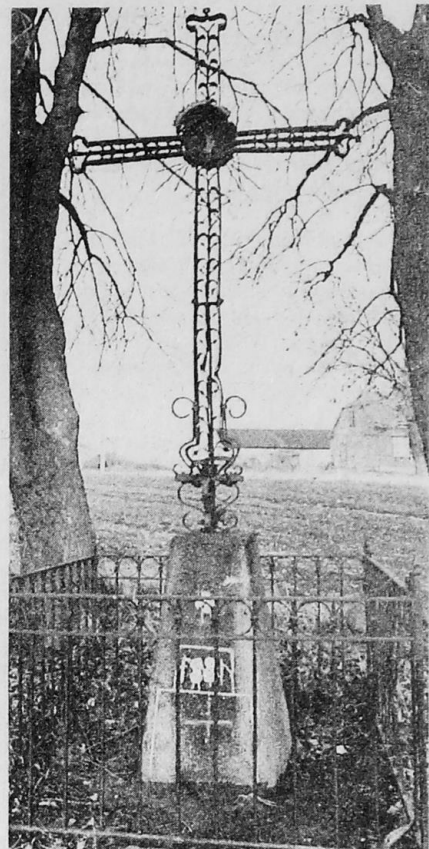
D	KUPON		D
E			E
D	imię i nazwisko		D
A	LUTY		A



Opowieści kapliczne

Na granicy Czarnocina i Piątnicy, przy bocznej drodze, stoi metalowy krzyż z figurką Chrystusa.

Niestety, ani mieszkańcy Piątnicy, ani Czarnocina nie potrafią podać okoliczności jego postawienia. Na krzyżu widnieje data: „1887”. Ludzie przypuszczają jedynie, że pojawił się na pamiątkę ofiar szalejącej wówczas „hiszpanki” lub jako błagalny gest ratunku przed tą chorobą. Któraś wojna pozostawiła na nim ślad po kuli. Dzisiaj i krzyż, i ogrodzenie zżera rdza. (gab)



Alfabet wiary ludzi sławnych JAN ZELAZNY

Y LEON (1846-1917)
 słynnym powieściopisarzem francuskim. Pochodził z rodziny hiszpańsko-francuskiej. Urodził się w atmosferze antysemickiej i w zupełnej obojętności dla religii. W 1866 roku wyjechał do Paryża, gdzie poznał pisarza Barbey d'Aurevilly'ego. Mimo nawrócenia był ateistą, morfinistą, potrzebował pięknych kobiet. Przyjemność chrześcijaństwa nie była dla niego. Katolicyzmem styka się mimo to Barbeyowi za pośrednictwem. W 1869 r. w kościele w Genewie Bloy i Barbey poznali się. W tym dniu, odczuł Bloy „technicznie” miłości, miłości duchowej, „miłości” stając się żarliwym wyznawcą zdobytej wiary. Apokaliptyczny zapał przejawia się w długich listach do przyjaciół. W 1870 zaciąga się do wojny, gotów oddać życie za ojczyznę i Kościół i ponizonego papieża.

W 1873 r. wraca na stałe do Paryża. Szuka miłości. Anna Maria Boulr była trzecią kobietą, którą Bloy doprowadził do obłąkania i śmierci. Spotkał ją na ulicy, zaopiekował się i zamieszkał z nią. Dręczy go ten stan: ma kochankę i dąży do ideału chrześcijańskiego życia, aż Anna dostaje pomieszania zmysłów i umieszczona zostaje w zakładzie. Bloy szuka ukojenia w klasztorze Grande Chartreuse. Zaczyna pracę publicysty, wrażliwego na aktualności. Píše artykuły o ludziach, o książkach i zdarzeniach. Atakuje wszystkich, nie licząc się z żadną sławą, używając nieraz wulgarnych epitetów. Poznaje inną kobietę, Bertę Dumanot, która wkrótce umiera. Upada także jego własny periodyk „Le Pal” po kilku numerach. Píše wówczas książkę pt. „Zrozpaczony”. Krytykuje w niej społeczeństwo współczesne. Książka wywołuje wprost skandal.

W 1889 r. poznaje młodą Dunkę, Joannę Molbech, córkę profesora uniwersytetu w Kiel.

Zaczął się okres listów „do narzeczonej”. Bloy, sybaryta i zmysłowiec, pragnie przeżyć prawdziwą, czystą miłość narzeczeńską. Zwierza się Joannie ze swej przeszłości i ta go rozgrzesza; 19 marca 1890 r. Joanna przyjmuje chrzest, a 27 maja odbywa się ślub. Bloy wydaje „Pamiętnik” w 8 tomach. W 1892 r. wydaje książkę „Zbawienie Żydów” zwalczając w niej antysemityzm. W tym czasie poznaje Jakuba i Raisę Maritainów. Bloy zanotował: „Młody idealista, niezadowolony Bogu i młoda rosyjska Żydówka po roku przyjmują chrzest i błogosławieństwo związku małżeńskiego”. Następną parą, nawróconą przez Bloya na katolicyzm są van de Meerowie. „Mój przyjacielu, jeśli nie jesteś w Kościele, jesteś w błędzie”, powiedział Bloy. Dom Bloya staje się miejscem spotkań nowych chrześcijan. Nawrócił kilkanaście osób. Píše w tym czasie „Krew Biednego”, w której wyraża swoje rewolucyjne, społeczne poglądy, swoistą mistykę biedy. Domagał się heroizmu od katolików. W końcu książki napisał: „Istnieje tylko jeden powód smutku – nie być świętym”. W „Pamiętnikach” powie: „Wszyscy mamy tylko jedną troskę na tym świecie, tę mianowicie, żeby zostać świętym, a do tego trzeba dużo cierpieć”. Ostatnie lata upłynęły mu na usilnym

dążeniu do świętości. Maritain napisze o Bloyu: „Jest niezaprzeczalną prawdą, że ten biedak jest jednym z największych pisarzy... którzy sztukę żydowską na miarę bogów, sprowadzili do posłuszeństwa wierze, dyscyplinie i służbie Kościołowi świętemu”.

Bloy zmarł 3 listopada 1917 r. Przed śmiercią napisał: „Jestem sam. Mam przecież żonę i dwie córki, które mnie kochają i które ja kocham. Mam synów i córki chrzestne, które sam Duch Św. wybrał. Mam przyjaciół pewnych, wypróbowanych, o wiele liczniejszych niż można mieć zazwyczaj. Lecz mimo to na swój sposób jestem sam. Jestem sam w przedsionku Boga, gdy nadejdzie moja kolej stanąć na sąd, gdzie będą wówczas ci, których kochałem i którzy mnie kochali. Wiem dobrze, że paru z nich, którzy umieją się modlić, będą się za mnie modlili z całego serca, lecz będą daleko i cóż za straszliwa samotność przed moim Sędzią. Im bliżej jesteśmy Boga tym bardziej jesteśmy samotni. To bezkres samotności.”

Bloy należał do tych wielkich pisarzy, którzy oznaczają epokę; czuł się wezwany do wielkiej misji słowa. Przewidywał epokę pieców krematoryjnych, upodlenie człowieka i zniszczenie kultury. Znacząca duszy ludzkiej.





KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

• Prokurator rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 21-letniego Krzysztofa R. i zastosował dozór policji wobec 20-letniego Mariusza K. z Łomży, podejrzanych o napad rabunkowy na Ewę G. Aresztował tymczasowo także Ryszarda T. z Kolna, recydywistę, podejrzanego o włamanie do mieszkań i piwnic oraz krótkotrwale użycie pojazdu. Aresztował tymczasowo również 21-letniego Wojciecha M. z Kolna, podejrzanego o włamanie do mieszkań Kazimierza i Jacka L., których okradł z różnych przedmiotów wartości 25 mln zł.

NAPADY

• Aleksander T. z Mińska (Białoruś), podróżujący fordem, w pobliżu wsi Krajewo Korytki (gm. Zambrów) został zatrzymany przez sześciu obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw, poruszających się ładą i bmw. Zażądali od niego 500 marek. W rezultacie zabrali samochód, umowę kupna-sprzedaży, 13 dolarów, 110 marek i odjechali w kierunku Warszawy. Niebawem, podczas kontroli drogowej, policja zatrzymała pasażerów skradzionego forda Aleksandra T.: 21-letniego Sergieja B., 26-letniego Aleksandra L., 26-letniego Igora H. i 25-letniego Jurija W. Zostali osadzeni w areszcie.

• Alfred C. z Łomży powiadomił policję o napadzie i pobiciu go przez dwóch mężczyzn. Doznał stłuczenia nosa i ogólnych obrażeń. Napastnicy okradli go z 15 tys. zł i szczyrka.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

• Agnieszka M., 16-letnia mieszkanka Zambrowa, po otwarciu drzwi kluczem zostawionym pod wycieraczką, weszła do mieszkania Haliny Z., także zambrowianki, którą okradła ze skórzanej kurtki, dżinsowych spodni i kremu nivea.

• W Grajewie ze sklepu Michała L. przepadły 2 radiomagnetofony, 2 radiodzwonki samochodowe, kasety i papiery łącznej wartości około 12,9 mln zł. Złodziejami okazali się: 22-letni Marek Ch., 18-letni Antoni Ch., 18-letni Robert Sz. i 16-letni Paweł Sz., miejscowi.

• W Duchnach (gm. Rutki) z posesji Mieczysława Ś. zniknął polonez caro Tadeusza G. ze wsi Śliwowo Łopieniste (gm. Rutki). Policja ruszyła w pościg. Skradziony polonez skończył swoją jazdę w Ostrowi Mazowieckiej. Złodziejem pojazdu okazał się 31-letni Mieczysław Ś. ze wsi Śliwowo Łopieniste, który wcześniej ukradł kluczyki właścicielowi samochodu.

• We wsi Kutylowo Perysie (gm. Boguty) ze sklepu spożywczo-przemysłowego przepadły artykuły wartości około 19,5 mln zł na szkodę GS „SCH” w Bogutach.

• Na trasie kolejowej Gdynia – Łomża z wagonów zniknęło 5100 kg makuchów.

• Na targowicy w Kolnie Halina Ł. z Zimnej (gm. Turośl) z przeciętej torebki straciła portmonetkę z 690 tys. zł i dokumenty.

WYPADKI DROGOWE

• Na trasie Kolno – Gromadzyn Stary na jezdni znaleziono leżącego Sylwestra K. z Gromadzy Starego (gm. Kolno), którego nieprzytomnego, z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. Mężczyzna prawdopodobnie został potrącony przez pojazd, którego kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

• W pobliżu wsi Wyrzyki (gm. Piątnica), kierujący ładą Sławomir K. z Olsztyna, na jezdni pokrytej śniegiem, zjechał nagle w lewo, następnie z nasypu i uderzył w drzewo. Pasażerka, Danuta K. z Olsztyna, poniosła śmierć na miejscu, zaś drugą, Danutę K. także z Olsztyna, z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

• W Kobylinie Cieszymach (gm. Kobylin Borzymy) kierujący volvo Piotr T. ze Stelmachowa (gm. Tykocin woj. białostockie) i kierujący fiatem 126p Piotr Ch. z Zawad Kolonii (gm. Zawady), nie zachowując należytej ostrożności na łuku drogi zjechali do środka jezdni, gdzie doszło do czołowego zderzenia samochodów. Kierowca fiata doznał ciężkich obrażeń ciała, a jego pasażerka, Sylwia R., obrażeń głowy.

• W pobliżu wsi Mroczyki (gm. Zambrów) kierujący fiatem 126p Wiesław K. z Orzysza (woj. suwalskie) zjechał na lewą stronę jezdni, po czym samochód przewrócił się w przydrożnym rowie. Kierowca i jego troje dzieci w wieku 5-7 lat doznali obrażeń ciała. Przyczyną wypadku było zaśnięcie Wiesława K. w czasie jazdy.

INNE

• W Łomży na Al. Legionów jadących nocą polonezem zatrzymało kilku młodych mężczyzn. Pobili pasażerów, Zygmunta P. i Zbigniewa J. z Łomży oraz uszkodzili samochód. W czasie zajścia zniknęła też reklamówka z prawem jazdy na nazwisko Ewy M. i około 70 tys. zł. Podczas penetracji terenu Ewa M. wskazała policji sprawców nocnej przygody. Okazali się nimi: 20-letni Tomasz K., 22-letni Mariusz R. i 18-letni Robert K. z Łomży oraz 18-letni Krzysztof W. z Dąbrowy Górniczej (woj. katowickie). Zostali osadzeni w areszcie do wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

• Na łące koło wsi Jurki (gm. Zbójna) znaleziono zwłoki 67-letniego Henryka B., miejscowego. Lekarz nie stwierdził obrażeń na ciele zmarłego.

• Fałszywe banknoty 1-milionowe wciąż w obiegu. Ostatnio trafiły po jednym do BGZ i stacji CPN nr 26 w Łomży.



SPORT

PIŁKA NOŻNA

EFEKTYWNI I TANIO postanowili spędzić zimowe rozgrywki piłkarze ŁKS-u Łomża. W związku z tym zgrupowanie do... Grodna, gdzie dzienny koszt utrzymania wynosił 1 tys. zł na osobę. Obóz potrwa dwa tygodnie. Być może zespół wzmocnienie z tamtejszego Chimika.

TENIS STOŁOWY

PORAŻKĘ 3:7 PONIEŚLI w pierwszym meczu na własnym terenie rewanżowej z silną Pogonią Łębork tenisiści stołowi ŁKS-u Łomża. Punkty są zasługą Dymitra Pieriewieriewa i Macieja Tarnackiego. Wygrali po jednej grze pojedynczej i wspólnie debla.

W sobotę (7 lutego) w sali Szkoły Podstawowej nr 5 w Łomży odbędą się Mistrzostwa Województwa Mężczyzn (gry pojedyncze). Początek: godz. 10.00.

STRZELECTWO

NAJPEWNIJSZE OKO I REKĘ w województwie mający zdobywcy tytułów w mistrzostwach strzeleckich rozegranych w Łomży w poszczególnych kategoriach wiekowych w strzelaniu z pistoletu Iwona Kukowska (Łomża), Iwona Łojewska i Iwona Brajczewska (Grajewo), Grzegorz Taudul (Łomża), Piotr Kuczyński i Maciej Chrostowski (Grajewo). W strzelaniu z karabinka mistrzami zostali Włodolowski, Rafał Modzelewski i Adam Locman (wszyscy Łomża).

ZAPASY

ZAPAŚNIK MIROSŁAW TROJANOWSKI wybrany został najlepszym sportowcem Szczuczyna.

LUTY W „MILLENNIUM”

Łomżyńskie kino „Millennium” przygotowało na luty sporo interesujących i wielobicieli różnych rodzajów kina.

Za rekomendacją amerykańskiej baśni „Hook” mogą posłużyć nazwiska reżysera Stevena Spielberga, w obsadzie m.in. Robin Williams, Dustin Hoffman, Robert De Niro, Bob Hoskins.

„Edward Scyzoryk” (prod. USA) kusi z kolei niezwykłością tematu – historia, który zamiast palców ma szczyrki. Miłośników kina akcji powinien usadowić „Dom przy Carroll Street” (USA) o czasach „teczek” w Ameryce.

Prawdopodobnie uczta dla zwolenników kina ambitnego będą: „Imię Carmela” historia uwięzionego po wielokroć w filmie i operze, widziana oczami francuskiego filmu Jean-Luc Godarda; „Błaszany bębenek” Volкера Schlöndorfa nagrodzony m.in. Złotą Palmą w Cannes z udziałem m.in. Daniela Olbrychskiego; najnowszy film Krzysztofa Zanussiego „Dotknięcie ręki”.

Kino polskie reprezentować będzie „Śmierć dzieciórka” w reżyserii Nowaka, bardzo kontrowersyjny obraz polskiej prowincji.

Wielbicielom wysmakowanego filmu erotycznego spodobać się powinien obraz o miłości i śmierci „Imperium zmysłów” Nagisy Oshimy, który polski widz zna z filmu tego reżysera „Imperium namiętności”.

ACME-LEX KANCELARIA PRAWNICZA BIURO ROZRACHUNKOWE

Łomża,
ul. Polowa 22
tel. 57-26

Kompleksowe usługi:

- * zeznania podatkowe
- * księgi przychodów i rozchodów
- * obsługa prawna podmiotów gospodarczych

Zapraszamy

NOWOŚĆ!

GRZEJNIKI
CENTRALNE
OGRZEWANIE
FIRMY
„CONVECT”
w cenie produktu

poleca
„CELKAL”, 18-400 Łomża
ul. Senatorska 6
tel./fax. 63-39, tel. 30-59.
Ekspozycja i materiały informacyjne
w sklepie „CELKAL-U”
w Łomży, ul. Polowa 55.

9-dniowa wycieczka ze
zwiedzaniem Wiednia,
Wenecji, Watykanu.

RZYM

Cena: 3 200 000 zł
Terminy:
25.03-02.04;
22-30.04

W 1993 r. w audiencjach u Papieża uczestniczyło z „PRIMA” 500 osób.

6-dniowa wycieczka
połączona ze
zwiedzaniem Paryża
i Wersalu

**EURO
DISNEY**

Cena: 2 700 000 zł
Terminy:
13-18.04, 11-16.05

Jedyné Biuro w Polsce organizujące wycieczki od otwarcia Euro Disneylandu

Przejażdżki autokarem
z toaletą i video

BRUKSELA

Cena: 700 000 zł
(w jedną stronę)
lub 1 100 000 zł
(tękil powrotny ważny
1 miesiąc)

Jeździmy w każdy piątek nieprzerwanie od 3 lat

**PRIMA
BIAŁYSTOK**
ul. Sienkiewicza 3
tel. 435 352

**GLOBTOUR
ZAMBRÓW**
Al. Wojska Polskiego 22
tel. 25 25

TOMI TOURIST
Łomża
ul. Nowogrodzka 1A
tel. 66 52

KONTAKTY



JĘZYKI: ANGIELSKI I NIEMIECKI – dla młodzieży i dorosłych. Poziom: podstawowy i średni. „Dom Technika” Łomża, ul. Polowa 45, tel. 64-72.

K-147
SPRZEDAM DZIAŁKĘ o pow. 360 m kw. na os. „Maria”. Tel. 160-052 i 169-858.

K-168
PIEKARNIA „OKRUSZEK” (Wojska Polskiego 57) zatrudni doświadczonych piekarzy. Tel. 160-052.

K-168
USŁUGI PIEŁĘGNIARSKIE – zastrzyki, bańki. Łomża, tel. 43-89.

K-183-o
VIDEOFILMOWANIE – Łomża, tel. 160-689.

K-182-o
SPRZEDAM działkę budowlaną. Łomża, tel. 64-65.

K-175
Z POWODU WYJAZDU sprzedam pawilon handlowy. Łomża, 64-52.

K-145
SPRZEDAM samochód Ford Escort CL 1,3 (1992 r.) nowy, nie rejestrowany. Łomża, tel. 50-47.

K-185
DZIAŁKĘ budowlaną z materiałami i dokumentacją. Łomża, Broniewskiego 3/35.

K-186
SPRZEDAM STODOłę drewnianą, krytą eternitem w bardzo dobrym stanie. Kazimierz Dąbrowski, Krajewo Ćwikły 14, 18-300 Zambrów.

K-187
SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne 9,22 ha, IV klasa, zabudowania murowane z wygodami (staw, ciągnik i maszyny). Jan Chętnik, Mątwa 2, 18-414 Nowogród.

K-173
SPRZEDAM garaż blaszak w centrum Łomży, pianino nowe Suita, regał pokojowy, serwantkę, kanapę. Tel. 36-12.

K-194

KUPIĘ C-330. Łomża, tel. 160-430, po 10.00.

K-170
SPRZEDAM nowego malucha. Wizna, tel. 17-60-74.

K-169
SPRZEDAM Żuk-błaszak (1985 r.). Antoni Konopka, Dobrzyjałowo Jabłonna 25.

K-188
SPRZEDAM C-360, Overlock. Grajewo, tel. 35-66.

Gr.
SPRZEDAM Wartburg (1988). Łomża, 1 Maja 8/7.

K-190
SPRZEDAM Opel Ascona 1981 r. Łomża, tel. 160-015.

K-191
NOWE PIANINO, meble używane sprzedam, tel. 41-61, po 16.00.

K-192
Wartburga tanio sprzedam, tel. 41-61, po 18.00.

K-192
HYUNDAI 1990 sprzedam. Łomża, 168-875.

K-153
MŁODE MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Łomża, tel. 33-69.

K-195
SPRZEDAM – ZAMIENIĘ nowego Fiata 126 na większy zachodni. Łomża, 23-80.

K-197
PAWILON HANDLOWY składany około 30 m kw. kupię. Łomża, tel. 65-33.

K-200

SPRZEDAM Fiat 126p (1983) Łomża, tel. 52-37.

K-198
SPRZEDAM lub zamienię Mazdę 626 GLX 1,8 benzyna (1989 r.) Łomża, tel. 160-371.

K-199
SPRZEDAM Wartburga (1982 r.) Łomża, Przykoszarowa 33/22.

K-201
MIESZKANIE do wynajęcia, tel. 160-907.

K-202
SPÓŁKA CYWILNA „PRO-MIS”, Łomża, ul. Wiejska 8, II piętro. Hurtownia artykułów piśmienne, biurowe, szkolne, zabawki.

In.
DOM TECHNIKA NOT Łomża – kursy: „Podstawy księgowania z komputerem”, „Asystent Menedżera” – tel. 64-72, 41-29, pok. 208.

K-203
B.S. WIZNA sprzeda Fiata 125p (1983 r.) oraz Żuka skrzyniowego obudowanego (1977 r.), tel. 17-60-12.

K-205
POSZUKUJĘ pomieszczenia w Łomży o pow. ok. 100 m kw. na działalność handlowo-magazynową, tel. 172-611 do godz. 15.00, 160-256, po godz. 16.00.

K-206
(Ogłoszenia drobne „Kontaktów” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957.)

DANUCIE I ANDRZEJOWI WESOŁOWSKIM
Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
OJCA I TEŚCIA
składają koleżanki i koledzy z CEBO w Łomży.



Fakt

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
ZBIGNIEWOWI WACHOWSKIEMU I RODZINIE
z powodu śmierci
OJCA
składają – H i M. Gątarz



K-171

Wyrazy głębokiego współczucia
Ordynator
Lek. **JADWIDZE ANKOWSKIEJ**
z powodu zgonu
MATKI

Składają pracownicy Oddziału Noworodkowego w Zambrówie.

K-184



„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michałczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: „Gratis” – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



Słownik polityczny

ODWRÓT – posunięcie polityczne wyrażone słowami: „sztandar wyprowadzić”.

ODWYK – przymusowe odstawienie od polityki. W przypadku nałogowców typu Macierewicz, Olszewski czy Parys nie rokuje większych nadziei na powrót do zdrowia.

ODZNACZENIE – kawałek metalu ze wstążką symbolizujący przeprosiny państwa wobec obywatela za to, że na razie nie może opłacić jego pracy.

OFERMA – lider partyjny, któremu w ciągu ostatnich trzech lat nie udało się wejść w żadną koalicję.

OFICER – były komuch w wojsku. Szykowany do wycięcia, by dowództwo mogli przejąć ideologicznie zdrowi kaprale.

OFICJALNIE – słowo oznaczające, że dane stwierdzenie władz stoi w sprzeczności z rzeczywistością.

OGŁADA – cecha charakteru nakazująca przed walnięciem w mordę spytać, z kim mamy przyjemność. Nabranie ogłady przez władzę świadczy, że jest ona w przededniu upadku.

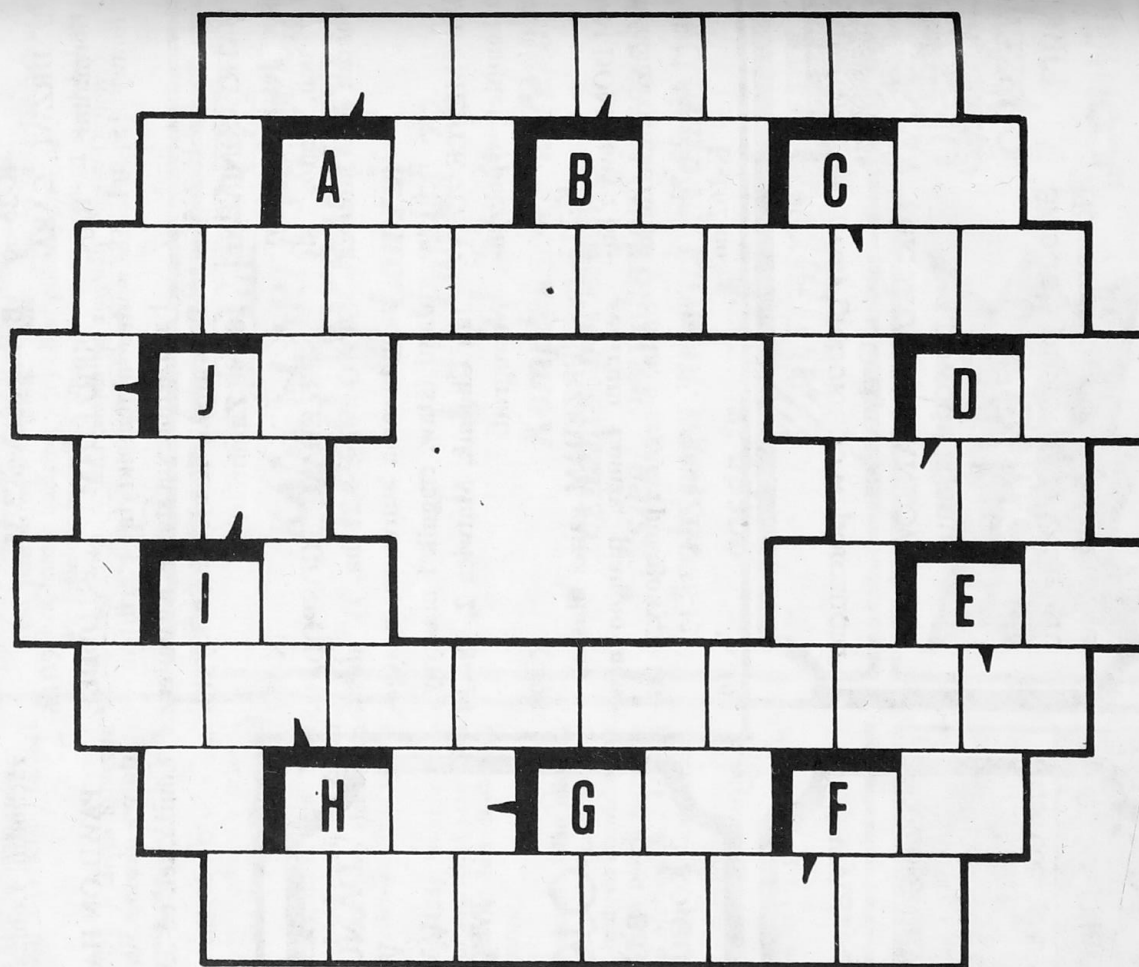
OGŁUPIANIE NARODU – to, co wszyscy politycy zarzucają sobie nawzajem. I wszyscy mają rację.

OGNIŚCIA KOBIETA – mała, przysadzista blondyna o wiecznie przetłuszczonych włosach, udająca, że jest kimś, kim nie jest. Jednym słowem Anastazja P., ideał seksualny Sejmu RP.

— JESTEM MAGISTER.
DLA PRZYJACIÓŁ „MEGI”



SEKS BEZPIECZNY



WIRÓWKA

A) włóczenie się, B) rodzaj kaszy jęczmiennej, C) brzemię, D) brzęk, trzask, E) nitkowata wypustka plazmatyczna, F) kawałek papieru, G) gęstwina, H) żeński organ rozmnażania się, I) pastoralka, J) kil. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

POMYŁKA „KONTAKTÓW” – WYGRANA CZYTELNIKA

Kossakowscy, to w Łomży i województwie nazwisko niezwykle popularne. Kiedy jeden z tej licznej „rodziny” wylosował nagrodę świąteczną (wieżę stereo), by uniknąć wizyty piętnastu – dwudziestu Pawłów Kossakowskich zaznaczyliśmy ulicę Śniadeckiego. Po ogłoszeniu wyników zgłosił się Paweł po nagrodę. Już po jej wydaniu przyszedł do redakcji drugi Paweł Kossakowski, też z ulicy Śniadeckiego. Faktycznym szczęściarzem był właśnie dziewięcioletni chłopiec.

W tej sytuacji „Kontakty” ufundowały drugą wieżę. Gratulujemy!

NAGRODY
zegarek oraz
książki

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI
Z NR. 2

POZIOMO: skręt, szperacz, misja, ruleta, warstwa, zmiana, matacz, batalia, strzał, welon, krajanka, agama.

PIONOWO: szturm, sere-nada, zabawa, szmer, ruszt, tragarz, sztorman, zabawka, Maskat, czajka, Talia, lanka.

Nagrody wylosowali: **WA-CLAW MISZKIEWICZ** z Łomży – zegarek oraz książki: **ANTONI BIELAWSKI** z Jedwabnego, **WOJCIECH CIESZEWSKI** z Ciechanowca, **JOLANTA DANIELEWSKA** z Piątnicy, **MARTA MIECZKOWSKA** z Łomży, **WITOLD MODZELEWSKI** z Paproci Dużej, **BARBARA MYSZKO** z Zambrowa, **EWA SZEM-BOROWSKA** z Białej Pi-skiej, **KRZYSZTOF SZEM-BOROWSKI** z Wąsosz, **EDYTA SZUMOWSKA** z Małego Płocka i **GRAŻYNA TYMIŃSKA** z Czyżewa.

Gratulujemy. Po odbiór nagrody rzeczowej zapraszamy do redakcji, książki wysyłamy pocztą.